IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 13)
z dnia 18 listopada 2020 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 13)

18 listopada 2020 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Ministra Edukacji i Nauki na temat bieżącej sytuacji szkolnictwa polonijnego w związku ze stanem pandemii spowodowanej wirusem SARS-CoV-2.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Kopeć** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Jan Badowski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Sławomir Kowalski** dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Anna Aleksandra Radecka** dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, **Tomasz Bastkowski** prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID, **Andżelika Borys** prezes Związku Polaków na Białorusi, **Dariusz Bonisławski** prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, **Danuta Bukszyńska-Lemoyne** prezes Macierzy Społecznych Szkół Polonijnych we Francji, **Agnieszka Lonska** prezes zarządu Forum Polskich Szkół w Holandii, **Lilia Luboniewicz** prezes zarządu Fundacji Wolność i Demokracja, **Krystyna Olliffe** prezes zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej w Wielkiej Brytanii, **Katarzyna Ostrówka** dyrektor Polskiej Szkoły Forum w Madrycie im. Marii Skłodowskiej-Curie, **Anna Dunajewski** wiceprezes Kongresu Oświaty Polonijnej, **Halina Koblenzer** członek zarządu Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech, **Magdalena Chylewska** nauczycielka Szkoły Polskiej im. M. Kopernika przy Konsulacie Generalnym RP w Montrealu oraz **Elżbieta Kruk** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski** i **Leszek Jasiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry, witam serdecznie państwa na posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Otwieram posiedzenie Komisji. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane przez marszałka Sejmu po zasięgnięciu opinii przewodniczącego Komisji. Prowadzone jest z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Chciałem serdecznie powitać na posiedzeniu naszej Komisji wszystkich obecnych prezydiantów, parlamentarzystów obecnych na sali, a także przedstawicieli rządu oraz przedstawicieli środowisk polonijnych, którzy będą z nami dzisiaj w formule zdalnej. Chciałem powitać pana Maciej Kopcia – podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, panią Annę Kaczmarczyk – dyrektora Departamentu Współpracy Międzynarodowej w Ministerstwie Edukacji Narodowej, panią Annę Radecką – dyrektor Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Ministerstwo Spraw Zagranicznych reprezentuje pan Sławomir Kowalski – dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i z Polakami za Granicą. Natomiast Kancelarię Prezesa Rady Ministrów pan Jan Badowski – dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą. Bardzo serdecznie pragnę powitać i podziękować za obecność licznie obecnych przedstawicieli Polonii oraz organizacji działających na rzecz Polonii i Polaków za granicą. Bardzo serdecznie witam panią Lilię Luboniewicz – prezes zarządu Fundacji Wolność i Demokracja, pana Tomasza Bastkowskiego – prezesa Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii, pana

Dariusza Bonisławskiego – prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", panią Zenkę Bańkowską – dyrektor zarządzającą programem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", panią Agnieszkę Lonską – prezes zarządu Forum Polskich Szkół w Holandii, panią Annę Dunajewski – wiceprezes Kongresu Oświaty Polonijnej, panią Halinę Koblenzer – Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech, panią Katarzynę Ostrówkę – dyrektor Polskiej Szkoły Forum im. Marii Curie-Skłodowskiej w Madrycie. Witam także panią Krystynę Olliffe. Bardzo serdecznie witam panią prezes Związku Polaków na Białorusi panią Andżelikę Borys. Wszyscy dzisiaj przeżywamy ten bardzo trudny czas, który mamy dziś u naszego wschodniego sąsiada. W tych bardzo trudnych, kryzysowych warunkach także funkcjonuje tam przecież ogromna mniejszość polska. Jeżeli kogoś nie powitałem – to chciałem serdecznie powitać wszystkich obecnych. Proszę o wybaczenie, jeżeli ktoś jeszcze do nas dołączył. Myśmy bardzo szeroko przez rozmaite organizacje zaprosili przedstawicieli Polonii do uczestniczenia w naszym spotkaniu, bo zależy nam na tym, aby tę formułę obradowania zdalnego wykorzystać do tego, byśmy mogli paradoksalnie z naszymi rodakami za granicą być bliżej na posiedzeniu Komisji, więc jeszcze raz – cieszę się, że dzisiaj będzie to możliwe.

Szanowni państwo, porządek naszego posiedzenia obejmuje dwa punkty: rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat bieżącej sytuacji szkolnictwa polonijnego w związku ze stanem pandemii spowodowanej wirusem SARS-CoV-2 oraz sprawy bieżące.

Dla porządku formalnego poinformuję, że można brać udział w posiedzeniu Komisji na dwa sposoby. Posłowie biorący udział w posiedzeniu zdalnie głosują tak jak do tej pory – za pomocą aplikacji zainstalowanej na iPadach, posłowie obecni na sali głosują za pomocą urządzeń do głosowania, do których logują się kartą poselską. O to proszę państwa posłów obecnych na posiedzeniu Komisji. Osoby, które chcą zabrać głos zdalnie, informują o tym zamiarze, wysyłając mejla na adres komisji klpg@sejm.gov.pl. Do zdalnego zabierania głosu należy korzystać z programu do wideokonferencji Whereby. Szczegóły korzystania zostały przesłane drogą mejlową wszystkim posłom. O logowanie się do wideokonferencji proszę tylko te osoby, które będą zabierały głos. W przypadku jakichkolwiek problemów ze zdalnym głosowaniem lub zabieraniem głosu mogą państwo kontaktować się z infoliniami, których numery zostały podane w mejlu. Natomiast transmisję obrad Komisji można oglądać także na stronie internetowej Sejmu.

Tradycyjnie w tej formule rozpoczniemy od sprawdzenia kworum. Bardzo proszę posłów o naciśnięcie dowolnego przycisku w celu potwierdzenia obecności na posiedzeniu. Zalogowanie się wszystkich posłów zajmie nam kilka minut. Bardzo proszę o używanie przycisków do potwierdzenia obecności. Dziękuję bardzo, mamy kworum. W obradach Komisji, w formule bezpośredniej obecności oraz zdalnej, uczestniczy 31 posłów, a zatem mamy niemal komplet. Bardzo dziękuję za tak dobrą obecność.

Przypominam, że informacja ministra edukacji narodowej została także udostępniona posłom i jest dostępna w plikach elektronicznych na iPadach.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Punkt pierwszy – rozpatrzenie informacji ministra edukacji narodowej na temat bieżącej sytuacji szkolnictwa polonijnego w związku ze stanem pandemii spowodowanej wirusem SARS-CoV-2. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie informacji. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni zaproszeni goście, mam taką prośbę do pana przewodniczącego, żeby Komisja uczciła minutą ciszą pamięć nauczyciela kierowanego pana Marka Olczaka, który zmarł w Kazachstanie. Żebyśmy od tego zaczęli posiedzenie Komisji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Absolutnie tak. Bardzo proszę posłów o uczczenie minutą ciszy.

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący, członkom Komisji, wszystkim zaproszonym gościom reprezentującym organizacje polonijne.

Zaczynając od kwestii związanych z danymi statystycznymi – w bieżącym roku funkcjonuje 68 szkół polskich w placówkach dyplomatycznych, urzędach konsularnych i przedstawicielstwach wojskowych RP, w tym szkoła w Reykjaviku utworzona 1 września 2020 r. W sumie jest to 16 936 uczniów. Zespół szkół przy ambasadzie w Atenach – 364 uczniów, w tym 10, którzy realizują obowiązek szkolny, i 354 uczestniczących w kształceniu uzupełniającym z języka polskiego i wiedzy o Polsce. Szkoła podstawowa i liceum ogólnokształcące w ORPEG-u, czyli kształcenie na odległość, a więc 1423 uczniów, w tym 344 realizujących obowiązek szkolny i 1079 uczestniczących w kształceniu uzupełniającym.

Jeżeli chodzi o sposób funkcjonowania szkół polskich i zespołu szkół w Atenach, jest to uzależnione od sytuacji epidemiologicznej w danym kraju. Szkoły stosują się do wytycznych władz oświatowych, zaleceń sanitarnych w danym kraju, zapewniając bezpieczne i higieniczne warunki nauki i pracy. W przypadku decyzji władz oświatowych, sanitarnych w danym kraju o czasowym ograniczaniu lub zawieszeniu prowadzenia zajęć, szkoły przygotowane są do nauczania zdalnego. Chciałem w tym miejscu powiedzieć, że w Departamencie Współpracy Międzynarodowej Ministerstwa Edukacji Narodowej na bieżąco jest dokonywana taka bardzo szczegółowa analiza tego, w jaki sposób funkcjonuje system danego kraju, czyli jakie elementy systemu funkcjonują, jakie działają w systemie hybrydowym, jakie działają w systemie zdalnym. Właściwie na bieżąco ministerstwo taką wiedzę posiada.

Chciałem podziękować departamentowi i Ministerstwu Spraw Zagranicznych, naszym placówkom dyplomatycznym za pomoc, dlatego że te dane są zbierane na bieżąco i taką wiedzę posiadamy. Ona zresztą służyła nam także do podejmowania wcześniej czy przygotowywania różnych decyzji związanych z rozpoczęciem roku szkolnego. Oczywiście na pewno tutaj głosy państwa, jak to wygląda w innych krajach, będą cenne – niezależne od takiej wiedzy, która jak byśmy powiedzieli, jest taką wiedzą czysto formalną, jaką otrzymujemy. Na pewno takie głosy byłyby niezwykle cenne dla ministra edukacji i nauki.

Jeżeli chodzi o przepisy, to tutaj także dokonano szeregu zmian, które dotyczą kształcenia dzieci obywateli polskich przebywających za granicą. Wspomnę tylko, że jest procedowane jeszcze jedno rozporządzenie ministra edukacji i nauki w zakresie warunków przyznawania świadczeń nauczycielom polskim skierowanych do pracy za granicą. Możemy też powiedzieć, że według stanu na 16 listopada – czyli bardziej aktualnego niż ten w informacji, która była wcześniej, bo staraliśmy się ten materiał na bieżąco uzupełniać – w 16 szkołach prowadzone jest nauczanie stacjonarne. Jest to: w Szwajcarii – Berno, Zurich, w Stanach Zjednoczonych – Chicago, w Irlandii – Cork, w Holandii – Haga, w Niemczech – Hamburg, Monachium, Norymberga, w Finlandii – Helsinki, w Egipcie – Kair, w Danii – Kopenhaga, we Francji – Paryż, w RPA – Pretoria, w Szwecji – Sztokholm, w Tunezji – Tunis, w Chorwacji – Zagrzeb.

W 4 polskich szkołach zajęcia prowadzone są hybrydowo, czyli: w Irlandii – w Dublinie, Waterfordzie, w Wielkiej Brytanii – w Londynie, w Belgii – w Mons.

W 16 szkołach polskich zajęcia prowadzone są w trybie mieszanym, czyli: w Belgii – w Brukseli dwie szkoły, na Węgrzech – w Budapeszcie, w Irlandii – w Cavan, w Limerick, w Szwajcarii – w Genewie, w Luksemburgu – w samym Luksemburgu, Hiszpania – to Madryt, w Norwegii – Oslo, we Włoszech – w Ostii w Rzymie, we Francji – w Paryżu, w Chinach – w Pekinie, w Niemczech – w Remseck, w Bułgarii w Sofii, w Warnie.

W 32 szkołach polskich zajęcia prowadzone są zdalnie, czyli: w Belgii – w Antwerpii, we Francji – w Lyonie, w Strasburgu, w Niemczech – w Berlinie, we Frankfurcie, w Kolonii, we Włoszech – w Bolonii, w Mediolanie, w Słowacji – w Bratysławie, w Holandii – w Brunssum, w Grecji – w Chanii, w Heraklionie, w Salonikach, w Zjednoczonych Emiratach Arabskich – w Dubaju, na Ukrainie – w Kijowie, także w Kuwejcie, Wielka Brytania – w Londynie przy polskiej ambasadzie, w Meksyku, na Białorusi – w Mińsku, w Kanadzie – w Montrealu, w Toronto, w Rosji – w Moskwie, Stanach Zjednoczonych – w Nowym Jorku, w Waszyngtonie, w Czechach – w Pradze, w Maroku – w Rabacie, w Islandii – w Reykjaviku, w Izraelu – w Tel Awiwie, w Danii – w Viborgu, w Austrii – w Wiedniu. I zespół szkół w Atenach prowadzi nauczanie stacjonarne.

Jeżeli chodzi o przygotowania i działania, to oczywiście zajęcia bez przeszkód odbywają się zdalnie, online w ORPEG-u. Nauczyciele przekazują uczniom materiały edukacyjne, otrzymują także wparcie merytoryczne rodzice uczniów – i tutaj nauczyciele przesyłają różne materiały. Chciałem powiedzieć, że ministerstwo też przygotowało i w okresie wcześniejszym, czyli w poprzednim roku szkolnym, a także przygotowuje w tym roku (ostatni poradnik dotyczy klas I–III) takie materiały dla uczniów, dla rodziców i dla nauczycieli dotyczące nauki zdalnej. Uczniowie mogą także wykorzystywać Zintegrowaną Platformę Edukacyjną epodreczniki.pl i tysiące materiałów edukacyjnych tam zawartych. Ponieważ ten dostęp może być dwutorowy – do platformy, ten taki zewnętrzny, bezpłatny, jak i oczywiście dla tych, którzy są zalogowani i mogą tworzyć różnego rodzaju grupy z pomocą Systemu Informacji Oświatowej – tutaj też są podejmowane i tworzone takie działania, które mają to wszystko integrować. Odbyły się także szkolenia dla nauczycieli, czyli staramy się te dwie kwestie ze sobą łączyć.

Jeżeli chodzi o sekcje polskie w szkołach we Francji, do pracy w sekcjach polskich w systemie oświaty we Francji oddelegowano ze szkół polskich 19 nauczycieli. Nauczaniem objętych jest 476 uczniów. Aktualnie wszystkie cztery sekcje polskie we Francji prowadzą nauczanie w trybie hybrydowym dla klas liceum. Natomiast dla szkoły podstawowej i gimnazjum lekcje odbywają się stacjonarnie. Oczywiście nauczyciele muszą stosować się do przepisów prawa lokalnego uwzględniającego aktualną sytuację we Francji.

Szkoły europejskie – do pracy w szkołach europejskich minister edukacji skierował 40 nauczycieli. Do szkół uczęszcza 754 uczniów, którzy uczą się języka polskiego. W Brukseli 395 uczniów i w Luksemburgu 227. Tutaj też o formach kształcenia decydują władze lokalne.

Jeżeli chodzi o wspomaganie nauczania języka polskiego za granicą – mówimy tutaj o kierowaniu nauczycieli do pracy w środowiskach polskich za granicą – do pracy w szkołach organizacji Polaków i szkołach w systemie oświaty innych państw skierowano 115 nauczycieli: w Argentynie – 1, w Armenii – 2, w Białorusi – 13, w Brazylii – 1, w Gruzji – 2, w Kazachstanie – 16, na Łotwie – 15, w Mołdawii – 8, w Rosji – 2, w Rumunii – 2, w Turcji – 1, na Ukrainie – 51, w Uzbekistanie – 1. Pracą tych nauczycieli objętych jest około 10 tys. uczniów. Przebywa w miejscu skierowanym i prowadzi zajęcia stacjonarne, hybrydowo lub zdalnie – 105 nauczycieli. Termin rozpoczęcia pracy przez pozostałych nauczycieli uzależniony jest od sytuacji, możliwości wyjazdu. Oczywiście na to się nakładają różnego rodzaju problemy, w tym dotyczące konfliktu w Armenii czy konieczności zmiany kraju skierowania, czyli przekierowania z innego kraju do drugiego. Forma prowadzenia zajęć jest oczywiście zależna od sytuacji. Tak jak w innych krajach rozwiązania są podobne, czyli nauka może odbywać się w sposób stacjonarny, hybrydowo lub zdalnie.

Tak jak powiedziałem, obecnie procedowany jest projekt rozporządzenia nowelizującego rozporządzenie MEN w sprawie zakresu i warunków przyznawania świadczeń przysługujących nauczycielom polskim skierowanym lub delegowanym do pracy za granicą. W związku z panującą pandemią, a także niestabilną sytuacją w różnych krajach, sytuacją polityczną jakby celem tego rozporządzenia jest uregulowanie kwestii ryczałtu przysługującego nauczycielowi skierowanemu lub delegowanemu. Czyli chodzi o to, żeby dostosować do faktycznych kosztów przebywania za granicą. Rozporządzenie zostało skierowane do konsultacji, między innymi wczoraj było opiniowanie przez zespół Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego.

Jeżeli chodzi o doskonalenie zawodowe nauczycieli, to mamy ofertę szkoleniową ORPEG-u, jest ona wzbogacana o szkolenie online. Przede wszystkim dotyczy to kompetencji cyfrowych i pracy z uczniem w postaci zdalnej. Uczestniczyło w tym szkoleniu 1212 nauczycieli. Przygotowano także film, jak uczyć się zdalnie, miał on 71 tys. odsłon, i jak pracować hybrydowo – tutaj było w 1900 odsłon. Przygotowano także szkolenia ze wsparcia psychologicznego. Wiemy, że sytuacja izolacji jest sytuacją trudną, dotyczy ona uczniów, rodziców, nauczycieli – i tutaj też takie szkolenia przeprowadzono.

W ramach otwartego konkursu MEN prowadzone się szkolenia online doskonalące umiejętności zdalnego nauczania i wzbogacane są zasoby edukacyjne czy podręczniki. Jeżeli chodzi o wyposażenie szkół w podręczniki i materiały edukacyjne, w tym do nauczania zdalnego, w roku 2020 ORPEG przekazał szkołom w 26 krajach ponad

60 tys. sztuk podręczników i pomocy dydaktycznych, zrealizowano 156 wniosków szkół. Nauczyciele mogą korzystać z zasobów edukacyjnych internetowego podręcznika „Włącz Polskę" i materiałów zgromadzonych na platformie epodreczniki.pl, o czym mówiłem, oraz podręczników opracowanych w latach ubiegłych ze środków Senatu na pomoc Polonii i Polakom za granicą. Ponadto ORPEG przygotował materiały edukacyjne wspierające nauczanie, na platformie epodreczniki.pl umieszczono 100 materiałów dydaktycznych do wykorzystania dla nauczycieli polonijnych, 100 następnych zostanie umieszczonych do końca 2020 r.

Na stronie Facebooka ośrodka zamieszczono trzy materiały do swobodnego wykorzystania w ramach zajęć z okazji Święta Niepodległości, czyli filmy „Polska droga do niepodległości 1914–1918" „Rok rocznic" i „Wojownicy niepodległości". W przygotowaniu są: interaktywna gra dydaktyczna „Wirtualna podróż po Polsce", publikacja merytoryczno-metodyczna, czyli „Polskie zwyczaje i tradycje", „Polacy, o których powinien usłyszeć świat", „Jan Paweł II", „Śladami historii Polski", „Przewodnicy po świecie wartości – Jan Paweł II i prymas Stefan Wyszyński". Te publikacje będą miały wsparcie metodyczne dla wszystkich etapów edukacyjnych i będą dostępne zarówno w formie elektronicznej, jak i tradycyjnej.

To tyle, na pewno jeszcze będzie tutaj wiele ważnych głosów czy pytań – będziemy starali się na nie odpowiadać.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę pozwolić, że skieruję już w tym momencie takie dodatkowe pytanie do pana ministra. Pan minister podał wiele szczegółowych informacji, wyliczał działania, które ministerstwo prowadzi na rzecz szkolnictwa polonijnego. Natomiast zabrakło mi w pana wypowiedzi próby podsumowania i odniesienia się do okresu sprzed pandemii. Myślę, że to wszystkich posłów szalenie interesuje. Gdyby mógł pan minister spróbować pokusić się o pewne podsumowanie, jak w chwili obecnej państwo jako ministerstwo oceniacie sytuację szkolnictwa polonijnego w stosunku do tego, co było przed pandemią. Czy mamy uczniów więcej, czy mniej? Jak sobie te szkoły radzą? Ponieważ z tego szczegółowego obrazu, takiej odpowiedzi – myślę, że przynajmniej posłom uczestniczącym w spotkaniu trudno jest się domyślić. Jeżeli pan minister mógłby pokusić się o pewne podsumowanie tej sytuacji, jaką mamy obecnie. Dociera do nas, do członków Komisji, do samej Komisji, wiele głosów mówiących o tym – tak zresztą jak i w Polsce, wszędzie na świecie – że oświata boleśnie odczuwa zderzenie z rzeczywistością pandemii. I celem naszego dzisiejszego spotkania jest próba też usłyszenia od naszych gości z organizacji polonijnych, jakich konkretnych oczekiwaliby działań, żeby wspierać ich aktywność czy aktywność polskich szkół, polskiej oświaty za granicą. Bardzo proszę, panie ministrze, jeżeli mógłbym w tej chwili, jeszcze przed oddaniem głosu kolejnym mówcom, gdyby pan minister mógł się troszeczkę tak sumarycznie odnieść do dzisiejszego zagadnienia naszej Komisji.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Kopeć:

Bardzo dziękuję. Odpowiadając na te pytania – co do zasady liczba uczniów, którzy funkcjonują w tym systemie, według naszych informacji nie zmieniła się. Natomiast jeżeli chodzi o ORPEG, to ta liczba uczniów przybyła. Dlatego że ze względu na te różne ograniczenia i sytuację pandemiczną można sądzić, że jest to znacznie łatwiejsza ścieżka dla uczniów niż wcześniej.

Natomiast oczywiście też zdajemy sobie sprawę z tego, że problemy, o których mówił pan przewodniczący, które dotykają naszej edukacji, one dotykają różnych krajów. Dokonując analizy sytuacji w poszczególnych państwach, można jednak powiedzieć, że ona jest bardzo zróżnicowana. Czyli co do zasady możemy powiedzieć, że zastosowano tam te same warianty co w Polsce, czyli system hybrydowy mieszany i zdalny, natomiast bardzo różne elementy są wyłączone. Czyli tak naprawdę byśmy powiedzieli, że największe ograniczenia mają miejsce na Litwie, Łotwie, Słowacji i w Czechach, natomiast zwykle jest tak, że wyższe poziomy edukacyjne, czyli najczęściej licea, czasami gimnazja, pracują w trybie zdalnym. Natomiast szkoły podstawowe, patrząc jakby na inne systemy, gdzie

szkoła podstawowa jest krótsza, to w tych systemach są starania, żeby te najmłodsze dzieci raczej chodziły.

Natomiast oczywiście te problemy są różne i też zależą od sytuacji epidemiologicznej. Patrząc na taką dokładną analizę w bardzo wielu państwach, trudno powiedzieć, że dokładnie się da ten sam schemat przyłożyć do każdego kraju w taki sam sposób. Tak jak powiedziałem, w przypadku ORPEG-u nawet mamy sytuację, w której ta liczba się zwiększyła o 300 uczniów. Na pewno też taką odpowiedzią, co widać po zainteresowaniu, takim wyjściem były szkolenia online, które były prowadzone i cieszyły się uznaniem. Natomiast te sygnały, które docierają, wynikają z tego, że część szkół – co oczywiście też jakby poniekąd dotyczy sytuacji trochę podobnej jak w Polsce – po prostu jest zamknięta, są też problemy z wynajmem szkół i prowadzeniem tam działalności. Tak jak powiedziałem, to dotyczy też różnych podmiotów w Polsce, razem z ograniczeniem funkcjonowania jednostek systemu oświaty i ograniczeniem różnych form działalności napotkały one problem. Czyli jeśli chodzi o te problemy, które do nas docierają, to mogę panu przewodniczącemu spróbować w ten sposób odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proponuję, żebyśmy teraz oddali głos naszym gościom i potem poprosiłbym państwa posłów o dyskusję. Myślę, że warto w pierwszej kolejności posłuchać przedstawicieli także organizacji polonijnych i potem przeszlibyśmy do debaty.

Bardzo serdecznie proszę wszystkich zabierających głos o przedstawienie się, o poinformowanie, jaką organizację reprezentują. Oczywiście też bardzo serdecznie proszę ze względu na to, że sporo osób wyraziło chęć zabrania głosu, o skondensowaną formułę wypowiedzi, żebyśmy wszyscy zdążyli siebie nawzajem wysłuchać.

W kolejności przedstawionej przez sekretariat – bardzo proszę, pan Tomasz Bastkowski, prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii. Bardzo proszę.

Prezes Polskiej Federacji Edukacyjnej w Irlandii – KID Tomasz Bastkowski:

Dzień dobry, witam serdecznie. Bardzo dziękuję posłom z Komisji za zorganizowanie tego spotkania. Proszę państwa, chciałbym przedstawić sztywne dane, one pochodzą z ostatniego spotkania, które było 10 listopada, gdzie uczestniczyły delegacje nauczycieli, dyrektorów, prezesów organizacji parasolowych z 20 krajów. I taką garść informacji przekażę. W nawiązaniu do tego, co pan minister powiedział, to chciałbym przekazać informację taką, że bardzo dużo szkół zostało po prostu zamkniętych z powodów lokalowych. Szkoły polskie należące do ORPEG-u i do Ministerstwa Edukacji Narodowej otrzymały wsparcie w postaci tego, że wynajmu dokonywała bezpośrednio zawsze ambasada RP i te szkoły zawsze nie miały najmniejszego problemu – czasowego albo przejściowego – z wynajęciem budynków. Inne szkoły takiego wsparcia, takiej opieki są pozbawione, ponieważ ambasada nie jest podmiotem, tylko jest organem wspierającym, nawet tak cudowna, wspaniała ambasada jak w Republice Irlandii w Dublinie. Oczywiście pani ambasador daje list, gdzie prosi i rekomenduje, natomiast podpisywanie umowy, tak jak w przypadku szkół ORPEG-u, przez ambasadora absolutnie bardzo ułatwia sprawę.

Chciałbym przekazać informację, że dużo szkół polonijnych społecznych zamknęło się, w mojej federacji dwie, z powodu braku lokalu do wynajęcia i niemożności, też nieumiejętności tego wynajęcia. Nasi respondenci, którzy brali udział w spotkaniu 10 listopada, wskazali średni spadek uczniów o 40%. Są to bardzo optymistyczne liczby, bo w niektórych szkołach polonijnych 60% uczniów od września przestało chodzić, w innych 30%. Moja szkoła, która jest bardzo prężną placówką edukacyjną, która prowadziła edukację w systemie jeden do jednego także w czasie COVID-u, w systemie online, też straciła uczniów na poziomie 70 osób, to jest około 13% spadek. Więc te spadki absolutnie są.

Jeszcze chciałbym przekazać inne informacje i dane dotyczące też naszego dialogu wsparcia z Polską. Na pytanie w ankiecie, czy szkoły polonijne znają organizacje, które reprezentują oświatę polonijną, nauczycieli, to respondenci wskazują, że są to ORPEG, Polska Macierz Szkolna, ambasada, Senat, „Wspólnota Polska”, Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, Fundacja Edukacja dla Demokracji oraz Wolność i Demokracja. Jedna tylko osoba z ankietowanych wskazała na Kongres Oświaty Polonijnej, co jest absolutnie miażdżącym wynikiem, bo to jest wynik poniżej 1%. Oczywiście przyjmuję

to z pokorą, również jako aktywny członek Kongresu Oświaty Polonijnej. Ponadto 93% ankietowanych było za stworzeniem nowej organizacji, która reprezentowałaby szkoły polonijne, 7% wyraża opinię, że trudno powiedzieć, czy taki ruch miałby sens. Nauczyciele, dyrektorzy wykazują też zdziwienie – bo był z nami na spotkaniu pan dyrektor Badowski i właśnie część osób po raz pierwszy dowiedziała się, że są jakiekolwiek dotacje z Polski. Nauczyciele wskazywali też, że ten dialog jest trochę jednostronny, płynący do nas z Polski, że nas, nauczycieli, nie dopuszcza się do głosu i Polska też niewiele wie o realiach, jakie panują w szkołach polonijnych. Oczywiście winę za to ponosimy także my, którzy jesteśmy prezesami organizacji parasolowych, ponieważ to my jesteśmy tymi osobami, które reprezentują nasze środowisko i naszych nauczycieli.

Kończąc, chciałbym jeszcze powiedzieć, że bardzo dobrze został odebrany regulamin KPRM, z ministerstwa, pana ministra Jana Dziedziczaka „Polonia i Polacy za granicą 2021", właściwie mamy jedną rzecz do uzgodnienia, czyli legitymacje. Na spotkaniu w KPRM w sierpniu rekomendowałem, że te legitymacje to jest dobry pomysł. Natomiast tutaj dla pana dyrektora Sławomira Kowalskiego informacja – mamy cudowną ambasadę, która współpracuje w lot i z nami wszystkie te ścieżki przechodzi bardzo pięknie, to się bardzo szybko odbywa drogą korespondencyjną. Natomiast w innych krajach są olbrzymie problemy z wyrabianiem legitymacji. Proszę państwa, jest propozycja, bardzo prosty sposób z tymi legitymacjami, żeby z nich nie rezygnować, która by sprawę uprościła i załatwiła, gdyby każdy rodzic drogą online mógł po prostu się zalogować, podając swoje wiadomości, informacje, a później szkoła by to potwierdziła. Proszę państwa, bez jeżdżenia, bez chodzenia, bez parkowania, bez rujnowania środowiska naturalnego na drukowanie w skali świata setek tysięcy dokumentów i papierów można by wtedy ten proces obejść.

Z mojej strony to wszystko, chciałem tylko powiedzieć, że sytuacja oświaty polonijnej, szkół polonijnych społecznych nigdy nie była tak zła jak teraz, w dobie COVID-u i pandemii. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani Katarzyna Ostrówka, dyrektor polskiej szkoły im. Marii Curie -Skłodowskiej w Madrycie, bardzo proszę.

Dyrektor Polskiej Szkoły Forum im. Marii Curie-Skłodowskiej w Madrycie Katarzyna Ostrówka:

Dobry wieczór państwu. Od 26 lat jestem związana z edukacją polonijną w Hiszpanii i prawdę mówiąc, popieram tutaj właśnie opinię, że nasze szkoły polonijne, które są szkołami ilościowo dużo większymi niż ORPEG-i, dlatego, że (*niezrozumiałe*) na przykład szkół społecznych, a tylko jedna jest szkoła ORPEG-u. Nawet już samo to mówi i wiadomo jest, w którą stronę szala się przechyla, ale jak wszyscy tutaj mówimy, wszelkie środki kierowane są bardziej na ORPEG-i, a nie na szkoły społeczne. W naszej szkole też odpadło około 30% uczniów, jeżeli chodzi o (*niezrozumiałe*) w ubiegłym roku szkolnym. (*niezrozumiałe*) i otworzyły swoją działalność we wrześniu, a (*niezrozumiałe*) hybrydowe. Czyli w zależności od stopnia reżimu sanitarnego czasem trzeba po prostu przejść na nauczanie zdalne, czyli online, i jak tylko już mamy możliwość otworzenia szkoły i wrócenia do budynku, to robimy to, bo jednak stawiamy na nauczanie stacjonarne.

Środki, jakie zostały nam przydzielone w tym roku z konsulatu, czyli z ministerstwa, są bardzo okrojone. Dowiedzieliśmy się o nich dokładnie 10 listopada – do 10 listopada nie wiedzieliśmy w ogóle, jakie fundusze zostaną nam przyznane, ile tych funduszy, na jakie wydatki – i mamy tylko 10 dni na ich przedstawienie i rozliczenie, bo w ten piątek kończy się termin składania tej dokumentacji. Uważamy, że zostaliśmy postawieni troszeczkę tak pod ścianą, bo po prostu nie wiedzieliśmy, na co możemy sobie pozwolić, ile tych pieniędzy możemy wydać. Chciałam też powiedzieć, że mamy dodatkowe koszty utrzymania, bo koszty na środki dezynfekujące, za które musieliśmy zapłacić na samym początku roku szkolnego, bo od nas tego wymaga środowisko, szkoły i ośrodki, w których prowadzimy nauczanie – musi to być zapewnione. W każdym razie muszą być żele dezynfekujące do rąk, maseczki, płyny do dezynfekcji stolików, krzesełek, mydełka, serwetki mokre i suche. We wrześniu nasza szkoła wydała prawie 800 euro tylko na te środki,

które najprawdopodobniej trzeba będzie zakupić na nowo w styczniu czy w lutym. Dla nas to jest duży koszt, bo tego kosztu nikt nie przewidział. Nikt nie zdawał sobie sprawy, że mogą pojawić się takie wydatki, i nikt nie składał o żadne dotacje. One nie zostały uwzględnione przez konsulat, przynajmniej w Hiszpanii, nie wiem, jak w innych krajach. Polacy w dobie pandemii też tracą pracę i oczywiście nie przyprowadzają do nas dzieci, a my jak by nie było utrzymujemy się w większości, w 90%, z czesnego rodziców. Cała reszta pieniążków, które dostajemy od ministerstwa, idzie na nowe projekty, czyli na uroczystości, konkursy, wspieranie kultury i tradycji, ale na utrzymanie szkoły to są bardzo małe koszty.

Chciałam też powiedzieć, że właśnie wczoraj dostałam na prywatny telefon bardzo przykrą wiadomość. Wyszła taka sytuacja, że pojawiła się polska rodzina, która mieszka od ponad miesiąca w samochodzie osobowym, bo nie ma pieniążków, straciła pracę. Mają jedno tylko dziecko, 18-letnie dziecko, które nie mówi po polsku. Może mówi i rozumie, ale to nie jest poziom taki, w którym czułoby się bezpiecznie. Oni nie decydują się na powrót do Polski, dlatego że to dziecko uczy się w Hiszpanii. Chciałam też powiedzieć, że mam podobną sytuację w naszej pracy, gdzie w maju została przyjęta stażystka, Polka, która ma 19 lat. Jej rodzice wyjechali, cała rodzina, nawet ciotka i wujek, którzy też tutaj byli – wyjechali miesiąc temu do Polski ze względu na COVID i ze względu na to, że stracili pracę. Dziewczyna nie wyjechała, dlatego że nie zna języka polskiego.

Dlatego bardzo bym prosiła, żeby państwo polskie pomogło wszystkim tym dzieciom, które chodzą do szkół społecznych, żeby uczyły się języka polskiego, żeby właśnie w takich sytuacjach mogły wrócić do kraju, aby nie zostały właśnie skazane na taki los, jaki spotkał te rodziny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Następnie w kolejności pani Anna Dunajewski, wiceprezes Kongresu Oświaty Polonijnej. Bardzo proszę, pani prezes.

Wiceprezes Kongresu Oświaty Polonijnej Anna Dunajewski:

Przepraszam, miałam problemy. Dzień dobry państwu, dobry wieczór. Proszę państwa, ja przedstawię sytuację, jaka jest w aglomeracji chicagowskiej właśnie w tym trudnym okresie dla nas wszystkich. W aglomeracji chicagowskiej mieliśmy 45 szkół polonijnych, 5 zostało zamkniętych. Powody tego to przede wszystkim właśnie lokum. Szkoły, które wynajmowały budynki od amerykańskich szkół publicznych, zostały pozbawione możliwości wynajmu, ponieważ szkoły amerykańskie, jak państwo wiecie, zamknęły swoją działalność face to face, w większości działają tylko online. U nas w okolicy dystrykty, które mają szkoły podstawowe i szkoły średnie, podjęły próbę lekcji w systemie hybrydowym. Próba trwała dwa tygodnie, a po dwóch tygodniach znów zostały zamknięte. Nie ma żadnych zajęć dodatkowych w szkołach amerykańskich. Natomiast szkoły polonijne, które wynajmowały budynki od szkół amerykańskich, były traktowane jako zajęcia dodatkowe. Nauka języka polskiego była traktowana jako zajęcia dodatkowe, dlatego też nam nie wynajmują. Przetrwały szkoły, które wynajmowały budynki od amerykańskich szkół katolickich, z tym że tu też zrodziły się problemy, ponieważ ilość dzieci zapisanych w tym roku do szkół bardzo zmalała. Wygląda to następująco, w niektórych szkołach jest o 30–50% mniej dzieci, a więc jeżeli jest mniej dzieci, to automatycznie jest mniejszy wpływ z opłaty za szkołę. Szkoły społeczne w aglomeracji chicagowskiej utrzymują się z wpłat za szkołę.

Jak to wygląda konkretnie. Proszę państwa, za jedno dziecko rodzic płaci 410 do 460 dolarów za rok nauki. Za dwoje dzieci już płaci 570 do 600 dolarów, a więc średnio za jedno dziecko wychodzi 300 dolarów. Za troje dzieci opłata wynosi od 670 do 700 dolarów, w tym przypadku mamy 220 dolarów za jedno dziecko. Teraz proszę sobie wyobrazić, że szkoła, która liczy 100–120 dzieci, ma wpływ 44 tys. dolarów za rok, za wynajem budynku na 20 sal trzeba zapłacić około 30 tys. dolarów, 25–30 tys. dolarów. Z tym że szkoły katolickie – to jest w najlepszym przypadku – żądają 70 tys. dolarów opłaty za wynajem budynku na 25 sal. Oczywiście udaje się to wynegocjować i ta kwota maleje do 30 tys., do 45 tys., w zależności od miejsca, gdzie ta szkoła katolicka się znajduje. Proszę państwa, i teraz tak, szkoła, która ma 120 dzieci, 44 tys. dolarów wpływów,

wynajem 25 tys. dolarów, pensje dla nauczycieli 32 tys., a więc razem koszty wynoszą 57 tys. A wpływy 44 tys. – brakuje 13 tys. dolarów w tej sytuacji, jaka jest teraz.

Jak wygląda to procentowo. Jak powiedziałam państwu, jest 30–50% dzieci mniej. Szkoły duże – tu pan minister powiedział, że w Chicago są stacjonarne. Nie, jedna z największych szkół, szkoła Fryderyka Chopina, jest tylko online, nie dostała budynku i nie miała szansy znaleźć w okolicy innego budynku. Są szkoły takie jak moja szkoła Miłosza, która liczyła w ubiegłym roku ponad 500 uczniów, a w tej chwili mamy 300 uczniów. Proszę państwa, ja mam lekcje, trudno powiedzieć – w hotelu, wynajmuję trzy sale konferencyjne w hotelu i są zajęcia dla dziewięciu klas. W piątek jedna grupa…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Wydaje się, że mamy problem z łącznością. Przepraszam za nieprzewidzianą przerwę, ale technika bywa zawodna.

Proszę panią prezes o kontynuowanie, ale też bardzo serdecznie proszę o zmierzanie do konkluzji, bo jeszcze mamy wielu chętnych do zabrania głosu.

Wiceprezes Kongresu Oświaty Polonijnej Anna Dunajewski:

Tak, dziękuję. Oczywiście, już się streszczam. Proszę państwa, w tej sytuacji, w jakiej jest szkolnictwo polonijne, jest potrzebna pomoc, szczególnie dla nauczyciela polonijnego. Ja apelowałabym o pomoc dla nauczyciela polonijnego. W Chicago mamy jedną szkołę przy konsulacie, natomiast 40 szkół społecznych. Szkoła przy konsulacie nie pobiera opłat od rodziców, bo mam akurat teraz dzieci z tej szkoły, i na pewno rodzice chętnie dowoziliby do tej szkoły, bo jest bezpłatna, ale odległość. Dowozić dziecko 50 km, a dowozić dziecko 10 km – to jest różnica, to jest ten ważny czynnik, odległość, w Stanach Zjednoczonych, odległości są tutaj ogromne. Ponadto przywileje nauczycieli w szkole przy konsulacie są niewspółmiernie inne w porównaniu z przywilejami, jakie ma nauczyciel – a w zasadzie ich nie ma – w szkołach społecznych. I tu chciałabym zaapelować do państwa właśnie o zmniejszenie tej różnicy. Nauczyciele z naszych szkół, moja nauczycielka, którą kiedyś zatrudniłam do pracy w szkole społecznej, pracuje teraz w szkole przy konsulacie ze względu na przywileje. Nauczyciel, który pracuje w szkole przy konsulacie, ma ubezpieczenie, ma inne wynagrodzenie, my tego w obecnej sytuacji jeszcze nie możemy zapewnić.

Proszę państwa, na temat legitymacji jeszcze chciałabym się wypowiedzieć. Przepraszam, że tak urywam i skaczę, ale chcę to skrócić i powiedzieć też swoje zdanie. Jeśli chodzi o legitymacje – może jest to dobry pomysł, ale niekoniecznie, dlatego że biurokracja w szerokim zakresie tego pojęcia… Chciałam powiedzieć, że w Stanach Zjednoczonych jest wiele osób nielegalnych. Czy państwo pomyśleliście o tych osobach? One nie chcą się ujawnić, one nie chcą podawać swoich danych personalnych, te osoby nie polecą w najbliższych latach do Polski, dopóki nie zmieni się prawo emigracyjne. Proszę wziąć to również pod uwagę, osoby, które nie zechcą wystąpić o legitymację – co w takim przypadku trzeba zrobić. Proszę państwa, ja kiedyś apelowałam do Ministerstwa Edukacji Narodowej, jak była pani minister Zalewska, że jest taki prosty sposób być może na pomoc też dla szkół – wydrukowanie jednolitych świadectw dla wszystkich szkół polonijnych. Być może to jest trudne, ale przy pomocy nas wszystkich, z uwzględnieniem różnych uwag, które mamy, można takie świadectwa – ja swoje świadectwa zresztą zostawiłam w ministerstwie edukacji – byłoby wydrukować, żeby były właśnie z polskim orzełkiem. Byłby to miły gest ze strony Ministerstwa Edukacji Narodowej, a jednocześnie pomoc, bo my za te świadectwa, jak drukujemy, musimy niestety zapłacić.

Ponadto podręczniki, bardzo się cieszyłam z podręcznika do historii, który został wydany przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. Oczywiście ten podręcznik w ubiegłym roku był zaprezentowany na zjeździe w Toruniu. Miał wiele błędów merytorycznych, te błędy powinny być poprawione i zgodnie z obietnicą książki mogłyby być przekazane nieodpłatnie szkołom polonijnym, to też byłaby duża pomoc. Nie wiem, jaki jest w tej chwili los tego podręcznika do historii, ale być może warto byłoby kontynuować też taką pomoc dla szkół polonijnych niekoniecznie pieniężną, ale oczywiście pieniężną jak najbardziej dla nauczycieli i dla rodziców. Dziękuję, to tyle w skrócie o sytuacji.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. W kolejności pani Halina Koblenzer, Chrześcijańskie Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech, bardzo proszę.

Członek zarządu Chrześcijańskiego Centrum Krzewienia Kultury, Tradycji i Języka Polskiego w Niemczech Halina Koblenzer:

Dziękuję bardzo. Wysłuchałam tego wszystkiego i trochę trzeba byłoby się ustosunkować, ale odpuszczę. Halina Koblenzer z zarządu Chrześcijańskiego Centrum, zawsze zajmowałam się nauczaniem języka polskiego w ramach Chrześcijańskiego Centrum, a jednocześnie w Polskiej Misji Katolickiej, z którą jesteśmy nierozłączną częścią tego samego ciała. Ja też tak późno dostałam to zaproszenie i postarałam się w ten sposób, że Niemcy są specyficznym krajem, bo tu każdy land rządzi się własnymi prawami. Niemniej na tę chwilę sytuacja jest taka, tak zacznę ogólnie, że szkoły generalnie mają stacjonarne nauczanie. Wcześniej, w pierwszym okresie pandemii, czyli od połowy marca do końca roku szkolnego, było to nauczanie online. Żeby wypadł jakiś przekrój tego, z czym się borykają szkoły w okresie pandemii, zwróciłam się mejlowo do wielu szkół, można powiedzieć – prawie wszystkich, o takie dane, przedstawienie sytuacji. Wybrałam sobie trzy szkoły. Mówię oczywiście o szkołach społecznych, bo my jesteśmy szkołami społecznymi, jeżeli chodzi o Chrześcijańskie Centrum. Wybrałam sobie szkołę dużą, szkołę średnią i małą – mówię o ilości uczniów – i trzy landy. Jedna szkoła to jest Hamburg i od niej zacznę, to są krótkie moje spostrzeżenia – nie spostrzeżenia, tylko to, co otrzymałam. Potem jest Frankfurt i bardzo mała miejscowość Riegelsberg w okręgu Saary.

Generalnie muszę powiedzieć, że to, co wysłuchałam o szkołach społecznych – wiele rzeczy, a może prawie wszystkie pokrywają się z tymi uwagami, które otrzymałam z tych poszczególnych szkół. I teraz tak: wspomniałam, że pierwszy okres pandemii to było online albo łączone, a teraz jest nauczanie stacjonarne w Niemczech. Jednak to nie znaczy, że to jest wszystko takie proste. Żeby się nie powtarzać, przeczytam szybciutko. W pierwszym czasie epidemii, a więc marzec–czerwiec, rodzice uczestniczyli w zajęciach ze względu na trudności techniczne w obsługiwaniu sprzętu komputerowego przez dzieci. Początkowo było to ciekawe zarówno dla dzieci, jak i dla rodziców. Zainteresowanie takim nauczaniem było duże. Później rodzice z dziećmi przed komputerem już mieli tego dość, czy w domu także. Zajęcia były prowadzone w ten sposób do wakacji. Obecnie mamy o połowę mniej liczne klasy i nie proponujemy już nauczania online ani hybrydowego, natomiast jest stacjonarne, tak jak wszędzie w Niemczech. Potrzebowaliśmy i potrzebujemy, jako szkoła, bo to też z Riegelsbergu napisał kolega, że też potrzebują dodatkowo nauczycieli, bo są podzielone grupy z zachowaniem wszelkich zaostrzonych środków sanitarnych i wymagają większej ilości osób, z których część przecież musi się zająć nauczeniem, ale część jakimiś sprawami porządkującymi, dezynfekcja itd. W nowej rzeczywistości doszły nowe obowiązki, które najczęściej wykonują nauczyciele i które niestety nie są odpłatne. Czyli obowiązków przybywa, opłaty są naprawdę niewielkie, bo 15 euro, mówię przykładowo, w mojej szkole 18 euro, wiem, że jeszcze w innych szkołach jest po 18 euro. I teraz te dodatkowe zajęcia nauczyciela, przebywanie w szkole, trzeba się też przygotować w domu. Rodzice przyprowadzają dzieci, tu w tym przypadku, jeżeli chodzi o tą największą szkołę, ona wynajmowana jest w szkole niemieckiej. Teraz jak na razie jest stacjonarne nauczanie, szkoły są otwarte. Problem jest, o którym ktoś z państwa mówił, jak szkoły zamkną i nie ma tego nauczania po południu dla szkoły społecznej. Tutaj też jest taki problem, że rodzice nie mają się gdzie podziać, stoją pod tą szkołą, mają tego dość, jest jakieś niezadowolenie i to wpływa też na atmosferę szkoły. Tak pisze mi też kolega z Hamburga. Ogólne niezadowolenie jest też przyczyną braku motywacji do uczęszczania do szkoły polskiej. Podobnie jest w każdej ze szkół, o których tutaj wspomniałam. Nie będę powtarzała tych rzeczy, które już wyczytałam. Czyli generalnie obniżona frekwencja, a pierwsza jest jeszcze przyczyna, o której pewnie każdy z państwa wie – jest to po prostu strach rodziców. Strach rodziców przed kontaktem, żeby się nie zarazić, a w najlepszym wypadku – nie wiem, czy to dobre skojarzenie – iść na kwarantannę i też by tego nie chcieli. Boją się o dzieci, o siebie i po prostu rezygnują ze szkół. Dlatego ta sytuacja powoduje też, że środki, które musi na szkołę łożyć organizacja, która tę szkołę prowadzi, niestety maleją. Jest to sytuacja, która rodzi dla nas

wielki problem. Są takie szkoły jak ta mała szkoła w Riegelsbergu, że oni w ogóle nie mają tych sal, też narzekają na to, że te salki są bardzo małe, więc z kolei nie można zachować tych wymogów sanitarnych, odległości, nie wiadomo, jak podzielić te dzieci, gdzie je umieścić – i to sprawia duże trudności.

Jeżeli chodzi o moją szkołę, to może tak, nauczyciele też właśnie narzekają, że nie można – to też już wspomniała chyba Ania Dunajewski – prowadzić tych zajęć pozalekcyjnych, dosłownie, lekcje prowadzimy stacjonarnie. Są też braki, potrzebujemy na środki sanitarne, potrzebujemy na dopłaty dla nauczycieli, chcielibyśmy jakoś wynagrodzić. Mówię jako nauczycielka, ale nie uczę w tej chwili, więc to nie jest upominanie się o siebie. Więc to są bolączki, które… Zawsze nie było łatwo w szkołach polonijnych, zawsze, bo dość długo już działam i pamiętam na wszystkich po kolei forach polonijnych, które potem się przekształciły w zjazdy, zawsze była ta oświata polonijna, tyle się o niej mówiło, o tych świadectwach i o tych innych rzeczach, żeby dowartościować nauczyciela. Ciągle stoimy, mi się wydaje, że nie idziemy za bardzo do przodu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Do tej pory rozmawialiśmy czy wysłuchiwaliśmy opinii przedstawicieli zachodniej Polonii. Myślę, że najwyższy czas, żebyśmy posłuchali, jak to wygląda na Wschodzie. Bardzo proszę panią prezes Andżelikę Borys o kilka zdań, jak to wygląda na Białorusi.

Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys:

Dobry wieczór państwu. Czy mnie słychać?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Słychać dobrze i wyraźnie.

Prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys:

Dziękuję, panie przewodniczący, za zaproszenie. Szanowni państwo, na Białorusi, na Wschodzie bez zmian. Powiem o dwóch etapach. Pierwszy etap to do wyborów prezydenckich, do 9 sierpnia, i druga sytuacja obecna – po 9 sierpnia. Przed 9 sierpnia było tzw. ocieplenie w relacjach polsko-białoruskich. I w tej sytuacji edukacja polska nie miała dobrze, tak bym powiedziała. Co rusz była ograniczana liczba dzieci, które chciały się uczyć w polskich klasach, w pierwszych klasach, w polskich szkołach w Grodnie i w Wołkowysku, bo mamy dwie. Władze nie pozwalały przyjąć wszystkich chętnych do tych szkół. W tym roku… Bo dochodziło naprawdę do wielkiej przepychanki pomiędzy rodzicami a dyrekcją szkoły polskiej w Grodnie. Taka nieprzyjemna też sytuacja miała miejsce w Wołkowysku, notorycznie w szkołach państwowych, w których jest wykładany język polski, na terenie Białorusi dyrekcja, jak i władze odgórnie nie pozwalały na naukę języka polskiego. Zlikwidowano nauczanie języka polskiego w wielu szkołach na terenie Białorusi. To było przed 9 sierpnia.

Po 9 sierpnia polityczna sytuacja w kraju strasznie się pogorszyła. Aleksander Łukaszenka nigdy nie krył swojej nienawiści do Polaków i tak naprawdę przez 26 lat jego rządów nie mieliśmy nic dobrego. Nasze przetrwanie to była notoryczna walka o istnienie, o byt, walka o polską kulturę, o historię, o język. Na szczęście nie siedzimy jeszcze w aresztach i to jest ten pozytyw. Chociaż wielu z naszych działaczy dotknęły kary grzywny, areszty. Dosłownie teraz się dowiedziałam, że u jednego czołowego działacza z Wołkowyska dwa dni temu… znaczy wczoraj była rewizja w domu i firmie. Tak wygląda sytuacja.

Jeśli chodzi o edukację, nie oczekujemy nic dobrego od władz, oczekujemy tylko pogorszenia sytuacji. Na dzień dzisiejszy na Białorusi języka polskiego ogólnie uczy się w granicach 14 tys. osób. Nie mogę powiedzieć, że liczba uczących się zmalała, jak u kolegów i koleżanek z Zachodu. My jako Związek Polaków wspieramy 120 ośrodków nauczania na terenie Białorusi, to są różne kółka, fakultatywne szkoły społeczne, szkoły państwowe. W naszych szkołach społecznych, a konkretnie oddziałach związku… Mamy 110 oddziałów Związku Polaków na terenie Białorusi i tu jest paradoksalna sytuacja, że Związek Polaków jest nieuznawany przez władze Białorusi, a na dzień dzisiejszy prowadzimy najwięcej szkół społecznych na terenie Białorusi. Największe nasze szkoły spo-

łeczne prowadzone przez Związek, ich jest 36: w Grodnie 1400 dzieci, w Baranowiczach 750, w Brześciu w dwóch szkołach ponad 900, w Lidzie ponad 300, w Wołkowysku 200, w Mińsku ponad 500, Borysów ponad 200, Mozyrz ponad 200. Mówię o całym terenie Białorusi. Więc w naszych szkołach liczba uczących się nie zmniejszyła. Opracowaliśmy dosyć sprawny system, pracowaliśmy w formie online, teraz pracujemy stacjonarnie. W każdej sytuacji, jeżeli się pogorszy, jesteśmy gotowi przejść na formę online. Nie ma problemu i nie mamy takiego problemu. Jesteśmy też przygotowani w razie czego do utrzymania szkół społecznych we własnym zakresie.

Bardzo dziękuję rządowi polskiemu, Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, naszym partnerom – Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie", fundacji „Wspólnota Polska", Fundacji Wolność i Demokracja. Może ta trudna sytuacja polityczna, w której już 15 lat jesteśmy, przyzwyczaja nas do pracy w trudnych warunkach, dlatego na wszelki wypadek, jeżeli sytuacja się pogorszy, to będziemy w stanie swoimi siłami utrzymać nasze ośrodki nauczania. Chętnych dzieci nam nie brakuje i chętnych ludzi do pomocy. Jesteśmy też wspierani przez działaczy związku, przez naszych członków organizacji. Jest to taki pozytyw w tej trudnej sytuacji, która zmusza nas wszystkich, Polaków i Białorusinów, do wykazania solidarności i wsparcia jeden drugiego.

W kontekście pomocy – jakie widzimy problemy? Przede wszystkim to, co uderza w Polaków i szkolnictwo polskie na Białorusi, to sytuacja polityczna, władze. Jeżeli będą próby zamknięcia szkół, to tak zrobią, tak jak zabrano domy polskie przy pomocy milicji i OMON-u. Jeżeli trzeba będzie, to zastraszą nam nauczycieli, aresztują, zwolnią z pracy, to zrobią. Jesteśmy bezbronni w tej sytuacji.

O co prosimy Polskę? Mamy sytuację, że teraz nikt z nas, większość nie może pojechać do Polski. Nie wiemy, czy jak wyjedziemy, to czy wrócimy do kraju. Parę tygodni temu rosyjska telewizja zaatakowała związek i mnie osobiście, więc jeśli chodzi o działaczy, jest trudno, żeby ktoś mógł pojechać, bo tak jak mówię, nie wiemy, czy nie jesteśmy na jakiejś liście i nie zabronią nam po prostu wjazdu do kraju. Ostatnio nie wpuszczają nam studentów, którzy studiują w Polsce, młodzieży nie wpuszczają, lekarzy, którzy pracują w Polsce, też nie wpuszczają na Białoruś.

Białoruś wydaliła 32 dyplomatów. Konsulaty w Grodnie, w Brześciu, w Mińsku to są placówki, które zajmują się Polakami, tam zostały po dwie, trzy osoby. Dzisiaj pierwszym problemem jest nasza młodzież, która wybiera się na studia do Polski. Kto nam pomoże w realizacji ustawy o Karcie Polaka? Jest to podstawowy problem, o który pytają rodzice, młodzież i dzieci – jak otrzymać Kartę Polaka. Dwóch konsuli w Grodnie fizycznie nie jest w stanie sprostać oczekiwaniom. Podstawowym problemem jest, jak pomóc ludziom, którzy chcą wyjechać do Polski i otrzymać wizę. W rzeczywistości są problemy z uzyskaniem wizy. Zdajemy sobie sprawę, że dwie osoby w konsulacie w Grodnie, w Brześciu, w Mińsku nie są w stanie tego zrealizować. Dziwi nas, że na przykład w konsulatach są dwie osoby, a w ambasadzie jest osiem osób, a ambasada jest pionem politycznym. Jest nam bardzo przykro, bo nie wiemy, czy to Białorusini zdecydowali, że w ambasadzie zostało osiem osób, które nie wydają kart i wiz, a w konsulatach jest tylko dwóch konsuli. I to jest to, co nas nurtuje. W tym miejscu proszę o pomoc, o rozwiązanie, bo te pytania będą zadawać rodzice, szkoły, nauczyciele, jeszcze inne organizacje – jak pomóc ludziom, jak pomóc młodzieży, która wybiera się na studia do Polski, otrzymać Kartę Polaka. Jak pomóc Polakom i Białorusinom, kiedy jest bardzo trudna sytuacja polityczna i muszą wyjechać, sprawnie otrzymać wizę.

Poza tym bardzo jeszcze raz dziękuję za wsparcie, za solidarność. To byłoby tyle z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję, pani Andżeliko, pani prezes. Proszę przyjąć od nas wszystkich wyrazy solidarności, wsparcia i zapewnienie, że na pewno kwestii oświaty polskiej na Białorusi i w ogóle aktywności polskiej organizacji, którą pani kieruje, Związku Polaków na Białorusi i innych organizacji nie pozostawimy bez naszego zaangażowania. Jestem pewien, że będziemy ze strony Komisji kierowali bardzo konkretne postulaty w stronę naszego rządu.

W kolejności bardzo proszę, pani Magdalena Chylewska. Bardzo proszę.

Nauczycielka Szkoły Polskiej im. M. Kopernika przy Konsulacie Generalnym RP w Montrealu Magdalena Chylewska:

Dzień dobry, witam państwa. Jestem ze Szkoły Polskiej im. Mikołaja Kopernika w Montrealu. Reprezentuję szkołę, którą tu pani nazwała, że jest uprzywilejowana. Zapewne, bo jesteśmy częścią ORPEG-u i dziękujemy bardzo ORPEG-owi za wspaniałą współpracę, szczególnie od czasu, kiedy rozpoczęła się pandemia. Mamy tą świadomość, że ORPEG nam pomaga, że po prostu wspiera nasze działania, bo tak się stało, że my również straciliśmy lokale i nie mamy już miejsca, w którym moglibyśmy uczyć. Stało się to na początku roku szkolnego. Zabrało nam bardzo dużo czasu i energii, żeby znaleźć odpowiedni lokal – i w momencie, kiedy właściwie już sfinalizowaliśmy wszystkie biurokratyczne przeszkody, to okazało się, że Montreal znajduje się w strefie czerwonej, a zajęcia szkoły polskiej są traktowane jako zajęcia dodatkowe i nie możemy tych zajęć prowadzić. Od tego czasu nauczamy online. Dziękujemy ORPEG-owi za pomoc, za zajęcia, które są udostępnione właśnie poprzez różne aplikacje, i podręczniki, poprzez Włącz Polskę i inne tego rodzaju aplikacje. Tyle mogę powiedzieć.

Nauczanie nie jest łatwe. Rodzice muszą angażować się w o wiele większym stopniu niż to było dotychczas. Muszą pomagać, muszą być obecni. Tyle mogę powiedzieć. Tak samo borykamy się z problemem pandemii, z problemem frekwencji, z problemem, żeby motywować dzieci i młodzież. Tyle z mojej strony.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Ostatni głos wcześniej zgłoszony, pani Krystyna Olliffe, bardzo proszę.

Prezes zarządu Polskiej Macierzy Szkolnej w Wielkiej Brytanii Krystyna Olliffe:

Dobry wieczór państwu. Polska Macierz Szkolna w Wielkiej Brytanii zrzesza blisko 130 szkół. Otworzyły się dwie nowe szkoły w tej właśnie pandemii, więc podziwiamy ich odwagę i zapał. Mamy w tej chwili ogromny problem, jak widzę, wszyscy państwo macie bardzo podobne problemy. Oczywiście wiąże się to z brakiem dostępności budynków szkolnych. Ostatnie informacje, które dostaliśmy z ministerstwa edukacji, były potwierdzeniem, że do budynków szkolnych nie mogą się dostawać szkoły, które nie opiekują się dziećmi pracowników kluczowych. Pracownicy kluczowi mają oczywiście swoje inne potrzeby, chodzi o to, żeby lekarze i inni pracownicy mogli pójść do pracy i te dzieci muszą być doglądnięte. Wobec tego wszystkie kluby śniadaniowe czy kluby poszkolne są otwarte dla dzieci pracowników kluczowych.

Ponieważ nasze szkoły działają w soboty, to automatycznie nie mamy takiego przywileju. Mimo to odnosimy wrażenie, że Brytyjczycy są nam bardzo przychylni i jak podczas pierwszego lockdownu było bardzo trudno o dostęp do jakichkolwiek budynków szkolnych, kiedy troszeczkę zelżało, pozwolili nam wejść do budynków, teraz znowu zaczyna się nowy kłopot. Podczas letniej sesji, która się nie odbyła, właściwie egzaminów z języka polskiego… Bo dużo naszych dzieci przygotowuje się do egzaminu maturalnego z języka polskiego, który jest brytyjskim egzaminem z języka polskiego tzw. GCSE i A-level i który zwykle zdawali w swoich szkołach dziennych. Ustny egzamin musieli zdawać albo w naszym centrum egzaminacyjnym, albo były specjalnie stworzone warunki w ich szkołach dziennych. W tym roku przez tę pandemię bardzo dużo uczniów, mimo że zgłaszali się do swoich brytyjskich szkół, żeby zdawać egzamin, zostali odrzuceni ze względu na to, że szkoły nie miały możliwości zweryfikowania rzetelności wystawianych ocen i po prostu poddawały się, mówiły: niestety nie możemy tego zrobić.

Polska Macierz Szkolna prowadzi centrum egzaminacyjne dla dzieci, które nie mają szansy zdawać właśnie w swoich brytyjskich szkołach z różnych względów, i jest to przeważnie około setki co roku. W tym roku oczywiście była liczba dwa razy większa do ogarnięcia, bo musieliśmy zweryfikować za rzetelność pliki prac ponad 155 dzieci, które zostały odrzucone. Większość z nich dostała oceny po wielu latach chodzenia do polskich szkół i mogła pójść z jakąś oceną na studia, a tam na studiach bardzo się te oceny liczą. Tak że to uważam, że było dużym sukcesem. Pomógł nam w tym konsulat, który w pewnym stopniu dofinansował nas, bo trzeba było stworzyć komisję, która mogłaby zweryfikować te oceny.

W szkołach obecnie jest bardzo trudna sytuacja. Wczoraj byłam na spotkaniu, w którym wzięło udział ponad 100 szkół, i spadek liczebności uczniów w szkołach w niektórych miejscach jest dramatyczny. Niektóre szkoły w ogóle się zamknęły, niektóre nawet nie myślą, że wrócą do jakiegokolwiek normalnego systemu działania w tym roku szkolnym. Nauczyciele w wielu szkołach pracują za darmo – to już jest sygnał, który idzie z kilkunastu, prawdopodobnie kilkudziesięciu szkół. Rodzice właściwie nie zdają sobie sprawy, że przygotowanie takiego nauczania online – nawet 45-minutowe wystąpienie zajmuje każdemu nauczycielowi dwie, trzy godziny w ciągu dnia na przygotowanie, a rodzicom wydaje się, że to jest za mały zastrzyk polskości. Uważają, że trzeba siedzieć z dziećmi, szczególnie tymi młodszymi, bo absolutnie same sobie nie dadzą rady. I automatycznie w pierwszej pandemii, w pierwszym lockdownie odpadło ze szkół 30–35% dzieci, następne 30% powiedziało, że zapisze się do szkół, jeśli wrócą do budynku szkolnego. W tej chwili jest naprawdę katastrofalna sytuacja finansowa dla szkół, które bardzo często mają taki kontrakt ze swoimi lokalami, że nie mogą się wycofać, mimo że nie mają do niego dostępu. Tak że jest to bardzo trudne, ale zdajemy sobie sprawę, że wszędzie jest tak samo źle i wszędzie jest trudno, tak jak tutaj słyszeliśmy od moich przedmówców. Bardzo dziękuję i mam nadzieję, że się nam jakoś sytuacja poprawi.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Chciałem wszystkim przedstawicielom organizacji polonijnych bardzo serdecznie podziękować za ich głosy. Intencją naszej Komisji jest to, aby zaangażowanie i nasza aktywność miała jak najbardziej konkretny wymiar. Myślę, że te głosy bardzo pomogą nam sformułować takie konkretne postulaty pod adresem rządu.

Otwieram w tej chwili debatę. Jako pierwsza prosiła o głos pani poseł Fabisiak. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Dziękuję wszystkim uczestniczącym. Proponowałabym – to propozycja czy też wniosek dla prezydium – byśmy przygotowali dezyderat w tej sprawie. Ponieważ sytuacja jest zbyt poważna. Nasza dyskusja niewiele tu da. Głos pani Krystyny Olliffe, prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej w Wielkiej Brytanii, dramatyczny spadek liczebności to jest wniosek, który wszyscy podnoszą – a prezentowany jest cały świat i różne organizacje, nie organizacje, tylko szkoły – w tej chwili już nie jest ważne, czy to jest taka szkoła, czy inna, ten spadek jest do 50%. Jeśli weźmiecie państwo pod uwagę dwie rzeczy, że do szkół polonijnych – tych różnych typów, najwięcej jest szkół społecznych i dla wszystkich nauczycieli serdeczne podziękowania, bo to są bohaterowie i to trzeba powiedzieć, że to jest zdanie nas wszystkich niewątpliwe – chodziło tylko 10%, to jeśli teraz jest spadek o 50%, to właściwie to jest już mikro, to jest nic, to jest maleństwo. Nie mówiła o tym Magda Chylewska, ale u nich też ten spadek był ze 100 uczniów do 60 w sumie w niedługim okresie czasu. I tak można powiedzieć o wszystkich.

A więc konieczna jest tarcza kryzysowa dla szkolnictwa polonijnego. Dlaczego? Każdy z nas może przeczytać deklarację… To nie jest wypowiedź, proszę nie obciążać, bo nie chciałabym tego, że to jest taki atak polityczny. Nie, proszę państwa, tylko deklaracja o tym, że nauka języka polskiego jest priorytetem, słyszeliśmy przez wiele lat, zawsze słyszeliśmy. I to wspaniale, że słyszeliśmy, tylko w tej chwili jest sytuacja groźna, potrzebny jest dezyderat, gdzie zwrócimy uwagę… Mnie bardzo zdziwiło, gdy pan minister umykał przed tą odpowiedzią. Panie ministrze, rzecz jest prosta, trzeba wysłać ankiety, jaka jest sytuacja, jakiej pomocy potrzebujecie. Proponowałam już udostępnienie adresów szkół, do tych blisko tysiąca szkół. Wiem, że wszystkim we wszystkim się nie pomoże, ale pomóc w tym co można.

Mówiono, że prawie 1000 euro to są środki dezynfekcyjne, a może możemy w ten sposób pomóc. Był wniosek o to, żeby odciążyć rodziców z konieczności zakupu książek, a może to jest rozwiązanie. Może rozwiązaniem jest choćby zrobienie dyplomów, o czym mówiła Ania Dunajewski, itd.

Panie ministrze, do pana kieruję prośbę, naprawdę wielką prośbę, żeby znaleźć rozwiązanie choćby minimalne, takie, które sprawi, że dyrektorzy, nauczyciele szkół poczują się godnie. Poczują się tak, że ktoś o nich myśli, że ktoś chce pomóc, bo to im da energię

do dalszej walki. Do walki o lokale, do takiej walki psychicznej, ale czasami, szczególnie teraz, człowiekowi jest potrzebna siła, potrzebna energia do tego. I to jest ta prośba, by rząd polski znalazł te środki na tę tarczę kryzysową dla szkolnictwa polonijnego.

Zatem mój wniosek jest, byśmy w sposób spokojny przygotowali, żeby prezydium przygotowało dezyderat, który przyjmiemy na następnym posiedzeniu, który będzie opisywał sytuację, bo tu były konkrety, to są ludzie, konkretne szkoły i gdzie będą… Prośba o pewne rozwiązania najtrudniejszych sytuacji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Chcę powiedzieć, że absolutnie popieram wniosek o przyjęcie przez Komisję dezyderatu. Odbieram tę sytuację również jako bardzo poważną i wymagającą stanowczych i konkretnych działań ze strony rządu. Myślę, że w gronie prezydium przedyskutujemy projekt takiego dokumentu, i jestem przekonany, że będziemy mogli na najbliższym posiedzeniu go przyjąć.

Oczywiście jeszcze dziś będziemy także oczekiwali odpowiedzi pana ministra, bo tak jak już wspominaliśmy, absolutnie mamy tutaj pełny obraz sytuacji, szczególnie widać, jak bardzo dotkliwie społeczne szkoły zostały doświadczone przez pandemię. Wydaje się, że ta nadzwyczajna sytuacja wymagać będzie też nadzwyczajnych działań. Będę też prosił pana ministra, żeby w swojej odpowiedzi odniósł się do tego. Jestem przekonany, że rząd musi się do tego odnieść i z całą pewnością jakieś działania planuje, aby szkołom społecznym dopomóc, więc będę też dzisiaj jeszcze prosił przedstawicieli rządu o wypowiedzi na ten temat. Niemniej uważam, że w związku z powagą sytuacji – i też dobrą tradycją jest to, że Komisja znajduje swoje stanowisko w formie dezyderatu.

Jeszcze jeden z naszych gości, jeszcze jedna osoba, pani Danuta Lemoyne z Paryża, chciała zabrać głos. Wcześniej nie była. Nie chciałbym nikogo pominąć, więc bardzo proszę o wypowiedź. Chyba jednak nie, przynajmniej na razie nie będzie to możliwe. Czy ktoś z państwa posłów się…

Sekretarz Komisji Marcin Chorzewski:

Pan Jan Badowski z KPRM-u chciał zabrać głos.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Czyli już, rozumiem, w części ustosunkowywania się przedstawicieli rządu. Ale jeszcze wcześniej chciałem zapytać, czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos. Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Jarosław Rzepa (PSL-Kukiz15):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, też chciałbym się przyłączyć do słów podziękowania dla wszystkich państwa na całym świecie za te informacje, które przygotowaliście. Jednocześnie myślę, że tak jak pan przewodniczący – zwracam się z ogromną prośbą do ministerstwa i do KPRM-u o zastanowienie się nad formą wsparcia dzisiaj przede wszystkim dla szkół społecznych. Wydawać by się mogło, że ten stan może długo nie potrwać, a decyzje, które będą zapadały, mogą być brzemienne w skutkach na dłuższy okres czasu. Dlatego też, panie ministrze, myślę, że warto o tym bardzo mocno pomyśleć, zwłaszcza że ta sytuacja, która powoduje, że tej młodzieży, tych dzieci jest mniej lub też te sytuacje lokalowe są takie, jakie są – to wynika z pogarszającej się sytuacji gospodarczej tych rodzin w tych krajach. Wydaje mi się, że jeżeli nie zrobimy – tutaj się zgodzę z panią poseł – nie stworzymy swego rodzaju tarczy dla szkolnictwa, skutki tego mogą być bardzo trudne do odrobienia.

Drugi taki postulat do pana ministra, abyśmy przyjęli pewną formułę monitoringu w tej sytuacji, która dość precyzyjnie i cały czas dawała nam informacje, co się zmienia, żebyśmy wiedzieli ewentualnie, w jaki sposób reagować na te zmieniające się sytuacje, żeby nie reagować już post factum, kiedy jest często już po prostu za późno. To takie dwa zdania do pana ministra. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pani przewodnicząca, bardzo proszę.

Poseł Lidia Burzyńska (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, którzy dzisiaj w sposób online uczestniczycie w posiedzeniu Komisji Łączności z Polakami za Granicą, dzisiejsze posiedzenie Komisji jest na pewno wartością dodatnią dla nas jako posłów, ponieważ fizycznie usłyszeliśmy od państwa, jak sytuacja przedstawia się w poszczególnych krajach. Może również nie będę oryginalna, ponieważ w swoim imieniu chcę podziękować bardzo serdecznie wszystkim, zarówno osobom, które kierują tymi placówkami, ale również i nauczycielom. Ponieważ to, co powiedział pan przewodniczący, edukacja, młodzież – to jest ta wartość, to jest ta przestrzeń, w której powinniśmy i jesteśmy zgodni co do tego, że musimy razem współpracować, aby pomagać. Sytuacja, proszę państwa, jest wyjątkowa, ponieważ nikt na całym świecie nie spodziewał się, że sytuacja pandemii zapuka niemalże do każdego kraju i to spowoduje chociażby zmniejszenie liczby uczestników w szkołach, szczególnie społecznych, a więc ilości uczniów. Tutaj w jednej wypowiedzi wybrzmiały takie słowa, że ten stan zmniejszającej się liczby uczniów – to między innymi jest taki ludzki strach rodziców przed posyłaniem również uczniów do szkoły. Druga taka przyczyna, która też była poruszana, to jest utrata pracy, bo wiadomo, że szkoły społeczne są opłacane w większości przez rodziców.

Bardzo cieszy mnie to i dziękuję, panie ministrze, za przedstawienie – zresztą pani tutaj powiedziała – że szkoły, które są prowadzone czy przy ambasadach, czy prowadzone przez ORPEG, są wyposażane, są dofinansowywane. Bardzo dobrym pomysłem jest między innymi zaopatrywanie w te podręczniki, z których ewentualnie, nie wiem, już w Polsce nie korzystają uczniowie, żeby je przesłać. Jest to między innymi materiał dla nas jako posłów.

Co jeszcze. Proszę państwa, odniosę się do pani Borys. Szanowna pani, tak jak pan przewodniczący powiedział, jesteśmy wszyscy nie tylko sercem, ale i zapewniam, że naszymi działaniami będziemy wspierać. I tu, jak szczególnie pani powiedziała, będziemy się zastanawiać, w jaki sposób pomóc, żeby ta Karta Polaka była szybciej do uzyskania. Jest to jedna rzecz. Oczywiście dla mnie zastanawiające jest – nie wiem, po czyjej stronie jest ta sytuacja – że na przykład w konsulacie, gdzie są te Karty Polaka wydawane, jest dwóch pracowników, a w ambasadzie jest ośmiu. Na jakiej zasadzie jest taka różnica w osobach?

Natomiast jest różnica między tym, co pani powiedziała, że na Białorusi, czyli tam, gdzie tego polskiego, polskości po prostu pragniecie, nie ma zmniejszenia liczby dzieci chcących się uczyć, tylko nie mają warunków do tego. Jest to też właśnie zadanie dla nas tutaj, działających w Komisji, i wiele jeszcze rzeczy. Szanowni państwo, między innymi można rozważać inną formę wydawania legitymacji, to są już takie techniczne sprawy, którym, panie przewodniczący, szanowne prezydium, się zajmiemy.

Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję. Dzisiejsze spotkanie tak naprawdę każdemu z nas uświadomiło, że edukacja języka polskiego jest bardzo ważna, szczególnie to, co powiedziała pani z Wielkiej Brytanii albo ze Stanów – że w Wielkiej Brytanii dziecko zostaje, ponieważ nie zna języka polskiego, rodzice przyjechali do Polski, a 18-letnie dziecko zostało w kraju, w Hiszpanii. Czyli tutaj też uświadomienie sobie, że jednak ten język polski, bo to nie tylko język polski, ale i kultura – że są bardzo potrzebne. Bo proszę państwa, życie potrafi zaskakiwać każdego z nas. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo za wypowiedzi państwa przewodniczących, pani przewodniczącej Burzyńskiej i pana przewodniczącego Rzepy, to dobrze rokuje, jeżeli chodzi o przygotowanie dezyderatu. Myślę, że zgodnie przedstawimy państwu dobry projekt, który będzie zawierał te wszystkie konkrety, które dzisiaj mogliśmy poznać.

Czas na wypowiedzi strony rządowej. Prosił o głos i proszę o zabranie głosu pana Jana Badowskiego, dyrektora Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Jan Badowski:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, szanowne panie posłanki i panowie posłowie, szanowni państwo dyrektorzy, których w imieniu pana ministra Jana Dziedziczaka, pełnomocnika rządu do spraw Polaków za granicą, przede wszystkim pozdrawiam serdecznie i dziękuję za to, co państwo robicie – ponieważ przekazanie polskości przez szkoły polskie to jest absolutna podstawa. Jeśli nie będziemy mieli dzieci, które gdzieś będą mówiły po polsku, to nie będzie tak naprawdę Polonii. Jeśli chodzi o zaangażowanie czy działanie strony rządowej, to chciałem tutaj przytoczyć trochę danych, ponieważ z państwa wypowiedzi wyłania się taki obraz, jakbyśmy w ogóle nie wspierali polskich szkół. Otóż w tym roku wsparliśmy 1015 polskich szkół i punktów nauczania języka polskiego, to nie są szkoły ORPEG-owskie, to są wszystko szkoły społeczne, punkty nauczania, przedszkola. Tak naprawdę jest to kilkanaście państw, ja oczywiście tą listą tutaj dysponuję i mogę ją również przekazać.

Jeśli chodzi o sytuację, która jest obecnie, że mamy problemy, że zmniejsza się liczebność uczniów – oczywiście te dane cały czas do nas spływają, byłem już na kilku spotkaniach z nauczycielami i z dyrektorami, którzy alarmują. Podjęliśmy taką decyzję, żeby wspólnie z Kongresem Oświaty Polonijnej, który przynajmniej do tej pory jest największą organizacją zrzeszającą szkoły i organizacje oświatowe dachowe, żeby zorganizować jeszcze w tym roku taką konferencję, przed którą zrobimy badanie i sprawdzimy, jak sytuacja wygląda, żebyśmy mieli wiarygodne dane. Oczywiście możemy teraz mówić, że 60% uczniów odpadło – i ja nie mam prawa państwu nie wierzyć, ale jeśli będziemy dysponowali danymi, które będą w jakiś sposób uporządkowane, to myślę, że to nam bardzo dużo powie. Na przyszły rok szykujemy konkurs, który najprawdopodobniej wystartuje w przyszłym roku – mówię o środkach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów – i jest tam również kierunek edukacja, który jest największym kierunkiem, który będzie się zajmował wsparciem dla szkół.

W tym roku wspieraliśmy szkoły i większość z tych szkół, które tutaj są reprezentowane i o których państwo mówicie, otrzymała wsparcie. Znaczy jeśli słyszę o tym, że na przykład polskie szkoły w Stanach Zjednoczonych mają problem z finansowaniem, to mam przed sobą również dane, tabelkę, że szkoły między innymi w Chicago dostały po 9 tys. zł. Oczywiście to jest kropla w morzu potrzeb, ale też prosiłbym o zachowanie tutaj pewnej uczciwości i informacje o tym, że takie środki zostały przekazane. Tak samo mówimy tutaj o szkołach z Hiszpanii, Francji – te wszystkie szkoły zostały wsparte. Powiem więcej, zostały wsparte dokładnie w tej wysokości, która w tym roku była wnioskowana do nas przez oferentów, czyli przez największe, a może nawet nie największe, tylko przez organizacje, które państwem się opiekują. To jeśli chodzi o te dane.

Oczywiście potrzeby są dużo większe, budżet państwa niestety nie jest z gumy. W przyszłym roku już teraz wiemy, że do dyspozycji będziemy mieli 55 mln zł, mówię tutaj o środkach kancelarii premiera. W tych środkach również zawierają się środki na edukację. Wstępnie zaplanowaliśmy, że to będzie około 16 mln zł, czyli porównywalna kwota do tego, co w tym roku przekazaliśmy czy przeznaczyliśmy dla szkolnictwa polonijnego. Zdaję sobie sprawę, że potrzeby są dużo większe, niemniej jednak, nieładnie mówiąc – kołdra jest krótka. Jeśli planowany jest dezyderat, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, to również proponuję, że być może jakiś apel o zwiększenie środków w budżecie państwa, bo to na pewno byłoby znaczne ułatwienie i moglibyśmy wtedy więcej środowisk większymi kwotami wesprzeć.

W przyszłym roku planujemy również pewne ułatwienia dla szkół, które będą do nas wnioskowały. Oczywiście dyskutujemy jeszcze tutaj z prawnikami i w gronie administracji rządowej kwestię, powiedziałbym, kontrowersyjną, czyli to, żeby legitymacje szkolne naszych uczniów były jakimś potwierdzeniem liczebności. Ciężko mi się odnosić do argumentów i – tutaj przepraszam za jakąś złośliwość – do tego, że pewne osoby w Stanach przebywają nielegalne, bo jeśli przebywają nielegalnie, to raczej wolelibyśmy ich w jakiś ograniczony sposób wspierać, jeśli chodzi o nasze stosunki również ze Stanami Zjednoczonymi. Jak by to wyglądało, że wspieramy nielegalnie przebywające osoby i mówimy o tym całkowicie otwarcie? Zresztą pewnie pan dyrektor Kowalski parę słów

powie na temat samej procedury wydawania legitymacji i tego, czy one są jakoś związane z prawem pobytu, czy nie są. Mam wrażenie, że tutaj także mamy pewnego rodzaju chaos komunikacyjny.

W przyszłym roku tym, na co będziemy mocno stawiać, będzie transparencja wniosków. Ponieważ sprawdzaliśmy, rozmawialiśmy ze środowiskami i państwa szkoły, państwa organizacje bardzo często nie wiedziały, w jakiej wysokości wnioskowane były środki do kancelarii czy wcześniej do Senatu. W tym roku wprowadzamy zasadę, że organizacja, która się państwem opiekuje, która jest oferentem i będzie składała do nas ofertę realizacji zadania publicznego, będzie państwa informować, jakie środki są wnioskowane, a później – jakie są przeznaczane. Tutaj też novum, pan minister Dziedziczak podjął decyzję, żeby iść w kierunku tego, żeby państwa zaliczkować, a nie refundować. Znaczy, że jeśli państwo dostaniecie środki i my je przyznamy, to zależy nam na tym, żeby te środki do państwa dotarły jak najszybciej, i tylko jeśli państwo się zgodzicie wyraźnie na to, żeby dostać je na przykład pod koniec roku, to państwo je wtedy dostaniecie. Docelowe nasze rozwiązanie jest takie, żeby w jak najkrótszym czasie po przekazaniu tych pieniędzy na konto oferenta, czyli tego pośrednika, one do państwa dotarły.

Odnosząc się do szczegółowych pytań, które się tutaj pojawiły, zarówno Madryt, Stany Zjednoczone, jak i Irlandia to są środowiska czy szkoły, które były przez nas wsparte w tym roku, więc te informacje posiadamy. Jeśli będą pytania, wątpliwości, to zapraszamy do kontaktu. Mam wrażenie i może się zdarzyć taka sytuacja, że niektórzy z państwa mogą nie wiedzieć, że to wsparcie jest czy było. My cały czas jeszcze parę wniosków rozpatrujemy, zdaje się, dotyczących wsparcia szkół jeszcze, a te, które były, staraliśmy się rozpatrzyć jak najszybciej. Z tego co pamiętam, ostatnie umowy dotyczące wsparcia takiego systemowego dla nauczycieli i dla szkół polonijnych na czynsze, na wynagrodzenia, na jakieś materiały dodatkowe – to wszystko przekazaliśmy i przyznaliśmy najpóźniej w okolicach końca sierpnia, tak że ta informacja powinna być u państwa oferentów. Jeśli nie macie jeszcze takiej informacji, to proszę o kontakt z nimi, żeby pewne kwestie wyjaśnić, bo mam nadzieję, że tutaj jest po prostu jakiś chaos informacyjny i ten trudny czas, który w tym roku mamy, który mam nadzieję, że się jak najszybciej skończy, mocno utrudnia nam wszystkim działanie. Myślę, że w przyszłym roku to już będzie bardziej uporządkowane z każdej strony i będziemy na pewno walczyć o to, żeby wsparcie dla państwa było jak największe. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Panie dyrektorze, pozwolę sobie na dwie uwagi. Jedna, niezależnie od tego, jak oceniamy działania rządu wobec Polonii, na pewno nie traktowałbym wypowiedzi, które dzisiaj miały miejsce na Komisji, jako opinii, że rząd nic nie robi. Myślę, że jesteśmy jak najdalsi od takiego stwierdzenia. Myślę, że chodzi tu o filozofię trochę innego typu, że mamy nadzwyczajną sytuację, która wymaga nadzwyczajnych działań. Nie odnosimy się do regularnych działań, które być może w warunkach normalnych wystarczyłyby, bo wszyscy mają świadomość, że zmagamy się z pandemią, która jest niesłychanym ciężarem dla systemu oświaty tak w naszym kraju, jak i we wszystkich krajach na świecie. Sądzę, że to wymaga naszego szczególnego zaangażowania i szczególnego, nadzwyczajnego wsparcia. Myślę, że w tym kierunku będziemy zmierzali w dezyderacie, i zgadzam się z panem dyrektorem – absolutnie będziemy wnioskować o to, aby w związku z tym budżet przeznaczony na ten cel był powiększony. Rozumiem, że to wszystkim nam leży na sercu, a mówiąc wprost – wiadomo, że z pustego i Salomon nie naleje, muszą być nowe środki, dodatkowe środki na dodatkowe działania. Tak to wszystko rozumiemy, więc sądzę, że tutaj w łatwy sposób dojdziemy do porozumienia.

Czy pan minister Kopeć chciałby się odnieść? Myślę, że warto. Bardzo proszę, panie ministrze, o ustosunkowanie się do tych głosów, które padły.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Kopeć:

Bardzo serdecznie dziękuję, panie przewodniczący, też bardzo dziękuję za te wszystkie głosy, które pokazują nam, jakie napotyka problemy zwłaszcza ta część szkół prowadzonych przez różne podmioty. Zresztą też w swojej wypowiedzi nawiązywałem, że zasadnicza część tych głosów właśnie łączy się z zamknięciem części szkół czy wypowiada-

niem umów, czy takim zjawiskiem występującym nie tylko pewnie w naszym kraju, ale szerszym, jakim są problemy ze zdalną edukacją, funkcjonowaniem różnych podmiotów, które wynajmowały miejsca w szkołach, to oczywiście dotyczy także Polski, czy też takim zmęczeniem, które rodzi praca zdalna – to jest jakby takie zjawisko bardzo uniwersalne.

Ze swojej strony chciałem oczywiście dołączyć się do tego głosu pana przewodniczącego, takich szczególnych wyrazów solidarności z panią Andżeliką Borys i Polakami na Białorusi. Chciałem też zwrócić uwagę, że w wypowiedzi pani Andżeliki Borys w zasadzie słowo COVID nie padło. Czyli też trzeba być pełnym podziwu dla tego, że w warunkach politycznych, jakie są na Białorusi, Polacy tam chcą się uczyć mimo tych ogromnych trudności, jakie na pewno tam napotykają. Naprawdę jesteśmy pełni uznania i podziwu, że mimo tych wszystkich kłopotów, które rodzi pandemia i związane z tym problemy, to jednak tamte problemy polityczne czy trudności znacznie głębsze mobilizują Polaków do tego, żeby uznać, że polska szkoła jest priorytetem. Tak że jeszcze raz na pewno te podziękowania ze strony państwa polskiego się należą.

Natomiast chyba też, oczywiście dołączając się do tych różnych głosów, chciałem powiedzieć, że na pewno jest tak, że jako państwo polskie ponosimy taką odpowiedzialność za to, co się dzieje, niezależnie od różnych instytucji, które się zajmują, czy to jest minister edukacji, minister spraw zagranicznych, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Senat czy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. Tutaj na nas wszystkich taki obowiązek ciąży i to jest oczywiste, że tak musimy na to patrzeć, że to niezależnie od tego, jaka to jest instytucja czy jakie mamy poglądy polityczne, o tym mówił pan przewodniczący, że jest to taki aspekt niezwykle ważny i powinien być właśnie takim elementem, który nas wszystkich łączy.

Chciałem zwrócić uwagę na kilka takich kwestii, które dla mnie wydały się istotne i ważne, bo ta cała sytuacja też chyba pokazała, jak ważną jest kwestią w takich właśnie trudnych momentach, jaką rolę odgrywa państwo. Bo też widać było, że tutaj te instrumenty, które akurat ma minister edukacji, czyli ORPEG i te środki, które są w dyspozycji ministra, jak one istotną rolę odgrywają i jak istotną rolę może odgrywać ta edukacja, która jest bezpłatna i publiczna w takiej sytuacji. Na pewno to jest szczególnie widoczne. Też chciałem zwrócić uwagę, że oczywiście my w ramach swoich możliwości, jak powiedziałem, chociażby tym rozporządzeniem, o którym mówiłem, czy zgodą na to, aby nauczyciele w szkołach polonijnych mogli korzystać z awansu zawodowego od stycznia 2021 r. – to też jest taka zachęta do tego, żeby takie działania podjąć. Natomiast patrząc na Irlandię, to też minister edukacji w ramach swoich możliwości jednak dość znaczną kwotą takie działania metodyczne tutaj wsparł, a więc też na pewno takie działania są podejmowane. Też na pewno – o tym też mówiłem, że w przypadku ORPEG-u akurat mieliśmy wzrost liczby uczniów. Na pewno to wsparcie odbywa się w różny sposób, poprzez szkolenia, ale też w ramach tych możliwości, jakie ma minister edukacji. Patrząc na podręczniki i wnioski, to tutaj akurat mieliśmy rekordową liczbę podręczników, które zostały wysłane. Możemy powiedzieć, że z tych możliwości tutaj staramy się korzystać i tę edukację wspierać. Jak powiedziałem, nie wszystko jest tutaj w gestii ministra edukacji, bo oczywiście są też inne podmioty, które tę edukację wspierają. Natomiast możemy powiedzieć, że staraliśmy się to maksymalnie wesprzeć. W informacji, która była przekazana – mówiłem o tych ponad 60 tys. sztuk podręczników, pomocy dydaktycznych i zrealizowanych 156 wnioskach, a więc o tych innych możliwościach, które mamy. Natomiast oczywiście to też nie oznacza… Gdyby te możliwości były większe, także finansowe, to na pewno takie wsparcie byłoby możliwe znacznie większe.

Wiem, że oprócz tych elementów, które wynikały z sytuacji COVID-owej, tutaj padło kilka innych kwestii. Też już nie chciałbym może takich tematów rozwijać. Niemniej patrząc na sytuację, mówimy z jednej strony o szkolnictwie, gdzie mamy do czynienia z takim działaniem tak naprawdę uzupełniającym, i też tam, gdzie była mowa o świadectwach, o tym wsparciu, to z punktu widzenia państwa polskiego kwestia jednak wygląda inaczej. Ponieważ to jest kwestia realizacji obowiązku szkolnego, to jest kwestia ustalanych przez państwo podstaw programowych, dopuszczanych podręczników, to jest kwestia druków, nadzoru pedagogicznego, kwalifikacji nauczycieli, to są bardzo ostre kryteria. Na koniec możemy powiedzieć, że każde świadectwo ma znaczek PRK, Polskiej Ramy Kwalifikacji, i to wynika po prostu z naszego systemu edukacyjnego, umiejscowie-

nia go też w ramach europejskiej ramy. Tak że też chciałbym na to zwrócić uwagę. Natomiast pewnie też nie ma przeszkód, żeby na świadectwach szkół, które są społeczne, umieścić polskiego orła. Myślę, że to nie jest jakiś problem. Do innych kwestii, które jakby nie do końca są w gestii ministra edukacji, też trudno mi się tutaj ustosunkować.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze chciałbym poprosić o zabranie głosu, bo były też kwestie do MSZ-etu kierowane. Bardzo proszę, pan dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Sławomir Kowalski. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Współpracy z Polonią i Polakami za Granicą Ministerstwa Spraw Zagranicznych Sławomir Kowalski:

Dzień dobry, panie przewodniczący. Dzień dobry państwu. Serdecznie dziękuję, ja w imieniu MSZ-etu chciałem podkreślić, że z wielką uwagą wysłuchaliśmy wszystkich uwag państwa. Podchodzimy do spraw edukacji z ogromną troską i cieszymy się, że to jest przedmiotem debaty i rozmowy. Oczywiście mam też świadomość, że w ramach posiedzenia nie jest możliwe zaproszenie pełnego spektrum polonijnego i siłą rzeczy jest to pewien wybór. Bo jak rozumiem, uwagi pani Dunajewski w imieniu KOP – mamy też głosy, że w ramach KOP są też inne głosy i poglądy. Więc rozumiem, że stanowiska w tych sprawach mogą być nieco bardziej zróżnicowane, niż można by sądzić.

Chciałem powiedzieć o kilku kwestiach, które zostały poruszone. Istotnym problemem są kwestie legitymacji, które budzą duże zainteresowanie. Myślę, że jest wiele tutaj nieporozumień komunikacyjnych. Proszę państwa, legitymacje są wydawane przy naprawdę minimalnym nakładzie biurokracji i chciałem zwrócić państwu uwagę, że wcale nie wymuszają żadnego stawiania się rodziców w konsulacie, przyjeżdżania, zajmowania parkingów, absolutnie nic takiego. Legitymacje przecież można składać za pośrednictwem szkół. Rodzice tak naprawdę aplikują w szkole i chciałem zwrócić uwagę, bo przed sobą mam wniosek, który zawiera dane naprawdę minimalne, bo to jest imię, nazwisko ucznia, obywatelstwo, data urodzenia, szkoła i potwierdzenie faktu pobierania nauki przez szkołę z podpisem dyrektora. W związku z tym to nie jest jakaś specjalna biurokracja, jeśli patrzymy na sprawy konsularne. Rodzic oczywiście może złożyć wniosek osobiście, jeżeli szkoła tych wniosków nie przyjmuje i nie pośredniczy w tym złożeniu, ale muszę powiedzieć, że z mojej własnej praktyki konsularnej, bo przecież byłem konsulem w Oslo, gdzie kilka szkół jest, to dość sprawnie te wnioski były składane przez szkoły i dość sprawnie te legitymacje były wydawane nawet w dużych ilościach. Legitymacja szkolna nie ma żadnego związku z prawem pobytu i w ogóle tego prawa pobytu nie dotyczy, legitymacja szkolna ważna jest z dokumentem tożsamości, jeżeli jest przedstawiana w Polsce. W związku z tym musimy powiedzieć, że to chodzi oczywiście o korzystanie z pewnych ulg, które ta legitymacja wprowadziła. Rozumiem, że też niepopularność tej legitymacji wynikała z tego, że po prostu wielu rodziców tymi ulgami nie było zainteresowanych, dlatego że po prostu nie jeżdżą do Polski zbyt często i te ulgi nie były dla nich specjalną atrakcją. Nie widzieli sensu pozyskiwania tych dokumentów.

Z drugiej strony też proszę zrozumieć, że tak jak polscy uczniowie mają legitymację w szkołach – jest to pewna forma oczywiście dookreślania i potwierdzania oficjalnego przez szkoły ilości uczniów. Ponieważ te legitymacje są przedłużane, to daje też szansę właśnie na zbieranie danych o tym, jakie są fluktuacje. Wszystkie problemy, o których tu mówimy, które są dla nas średnio mierzalne w tej chwili, to dzięki upowszechnieniu tych legitymacji mogą stać się dużo łatwiejsze do zmierzenia. Będą się poddawały łatwiejszym obliczeniom, a dzięki temu, myślę, będziemy mogli wszyscy łatwiej planować różne działania, które miałyby wspierać szkolnictwo. Przecież jakieś podstawy do rozliczania ewentualnych środków przekazywania być muszą. Nie jest to nic nadzwyczajnego, jest to regularne pytanie, które otrzymujemy od Najwyższej Izby Kontroli. Myślę, że jako wydatkujący pieniądze podatnika mamy obowiązek oczywiście się z tego uczciwie rozliczać, więc to, że dążymy do takich mierników, nie jest niczym nadzwyczajnym.

Chciałem się też odnieść do uwag pani Katarzyny z Madrytu, jeśli chodzi o finansowanie. Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę, że mamy jednak w środkach polonijnych dwa strumienie finansowania. Pan dyrektor Badowski mówił o strumieniu dotacyjnym,

który jest przekazywany poprzez operatorów w Polsce – i to są w istocie dotacje, czyli środki przekazywane na bieżącą działalność poszczególnych podmiotów polonijnych. Nie ma możliwości prawnej, aby polskie placówki dyplomatyczno-konsularne przekazywały środki w drodze dotacji…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie dyrektorze, nie słyszymy pana, mamy problem z łącznością. Panie dyrektorze, nie słyszymy pana, proszę sprawdzić, czy technika jest porządku. Panie dyrektorze, niestety nie słyszymy pana.

Szanowni państwo, w tej sytuacji poprosiłbym o zabranie głosu pana Dariusza Bonisławskiego, prezesa Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", który jeszcze chciał zabrać głos. Ewentualnie do wypowiedzi pana dyrektora wrócimy, kiedy uda się odzyskać łączność. Czy pan prezes Bonisławski jest z nami?

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Bonisławski:

Tak, oczywiście. Słychać mnie?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Słyszymy pana.

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" Dariusz Bonisławski:

Dzień dobry. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo dyrektorzy, szanowni państwo prezesi, bardzo dziękuję za zaproszenie na kolejne już posiedzenie Komisji, na którym można było usłyszeć interesujące spostrzeżenia po to, żeby lepiej współpracować z Polakami, którzy z różnych powodów żyją poza granicami kraju. Jest to bardzo trudny rok. Staramy się, dokładamy ogromnego wysiłku, żeby w miarę możliwości te trudności, które są spowodowane COVID-em, zmniejszać, ale oczywiście nie sprawimy, że ten rok będzie normalny. Nie będę do sprawozdania pana ministra edukacji dokładał danych, które bardzo by oczywiście poszerzyły to spektrum pomocy, która udzielana jest ze środków Ministerstwa Edukacji Narodowej za pośrednictwem w tym wypadku Stowarzyszenia „Wspólnota Polska", Centralnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli poprzez organizowane kursy online, webinary, różnego rodzaju działalność lokalnych ośrodków metodycznych. Chciałem odnieść się tylko krótko do dwóch rzeczy tutaj poruszonych, niejako operacyjnych, prostych.

Jedna sprawa to podręcznik do historii. Cały portal, szanowni państwo, dawniej to było pod taką nazwą – można go znaleźć na naszej stronie internetowej. Zamieszczone tam są obydwa podręczniki w formie ebooków, poradniki, podręczniki, filmy, materiały ikonograficzne służące do nauczania historii. Bardzo serdecznie zachęcam do korzystania z tych materiałów, co prawda w formie ebooków. Oczywiście może to być pewien dyskomfort, ale jednak bezpłatnie można pobrać, korzystać i na bieżąco wprowadzać kontent historyczny do nauczania języka polskiego i to zarówno korzystając z oryginalnej wersji języka polskiego tej strony, jak i z tłumaczeń na język portugalski i rosyjski, bo takie dwie wersje językowe oprócz tego jeszcze tam są dostępne.

Druga kwestia związana z pomocą i tutaj ogromna prośba o wsparcie tych postulatów, które tutaj padały. Rzeczywiście pomoc, którą za pośrednictwem różnych organizacji, w tym „Wspólnoty Polskiej", dla szkół państwo polskie przekazywało, dotyczyła różnego rodzaju potrzeb związanych z wynajmem sal, związanych właściwie z działalnością szkoły w normalnych warunkach – mówię tutaj w cudzysłowie „w normalnych warunkach", mówiąc krótko: niecovidowych – w wielu przypadkach te wnioski się zdezaktualizowały. Szkoły mają koszty, ale zupełnie inne niż te, o których dotacje wnioskowały w ubiegłym roku czy też korygując swoje wnioski wczesną wiosną. Stąd jest nieco wydłużona procedura, musimy uzgadniać z instytucjami dotującymi zmiany, ale też nie zawsze jest możliwość dopasowania takiego, jak byśmy chcieli, do wysokości istniejących potrzeb. Stąd na wniosek Kongresu Oświaty Polonijnej złożyliśmy, przygotowaliśmy taki wniosek, który mógłby w sposób szybki pomóc nauczycielom, pomóc dyrektorom, pomóc szkołom jeszcze w tym roku. Czekamy, negocjujemy z panem dyrektorem Badowskim, który reprezentując pana ministra Dziedziczaka, rozpatruje wspólnie z zespołem ten wniosek. Mamy nadzieję, że będzie możliwość jeszcze przekazania takiej ekstra dotacji

związanej z kosztami, o których tutaj wszyscy państwo mówili, kosztami, których wcześniej nie można było przewidzieć, które spowodowały odpływ uczniów i zmniejszenie wpłat przez rodziców uczniów uczęszczających do tych szkół. Być może to będzie dobra wiadomość dla państwa, nie wiem co prawda jeszcze, jak te negocjacje się zakończą, ale jestem pełen optymizmu.

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, szanowni państwo, za możliwość uczestniczenia i wysłuchania tych wszystkich uwag, skrzętnie je zanotowaliśmy. Mamy nadzieję, że przyczynią się do tego, że będzie coraz lepiej, coraz efektywniej ta pomoc do państwa – mówię tutaj o naszych gościach – kierowana. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Dziękuję także za tę dobrą zapowiedź, też będziemy kibicować jako Komisja, aby ta dodatkowa pomoc była w tej szczególnej sytuacji dla szkół polskich możliwa.

Zwracam się obecnie do pana dyrektora Kowalskiego, z którym straciliśmy łączność, mniej więcej… Przerwała się łączność nam w momencie, kiedy pan się odnosił do sytuacji w Hiszpanii i potem niestety już całej dalszej części wypowiedzi nie słyszeliśmy, mieliśmy pana obraz, natomiast nie mieliśmy głosu.

Dyrektor departamentu MSZ Sławomir Kowalski:

Czy teraz mnie słychać, panie przewodniczący? Przepraszam najmocniej, były jakieś techniczne problemy.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Teraz słychać dobrze i wyraźnie, więc gdyby pan dyrektor był uprzejmy i zechciał krótko wrócić do swojej wypowiedzi. Prosiłbym też o odniesienie się do pytań, które dotyczyły Białorusi, bo to też nas wszystkich bardzo interesuje.

Dyrektor departamentu MSZ Sławomir Kowalski:

Oczywiście, jak najbardziej.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MSZ Sławomir Kowalski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, skracając, oczywiście chciałem się odnieść do kwestii związanych z tym, że placówki dyplomatyczno-konsularne poprzez te środki, które my przekazujemy na szkolnictwo… A chciałem powiedzieć, że w tym roku budżetowym przewidziane było 6,5 mln zł. W związku z faktem, że jednak nie wszystkie przewidziane przedsięwzięcia mogły się odbyć, to po prostu w znowelizowanej wersji ustawy budżetowej ta kwota została zmniejszona do 5,5 mln zł. Chciałem zwrócić uwagę na fakt, że nie ma możliwości prawnych, aby placówki przekazywały dotacje na bieżące utrzymanie szkół, takie jak środki dezynfekujące, zakupy, przekazywanie na koszty wynajmu, koszty utrzymania personelu – nie ma takich możliwości. Do tego służą strumienie dotacyjne, które są realizowane przez KPRM za pośrednictwem operatorów środków w Polsce. Natomiast system placówkowy działa trochę inaczej, placówka po prostu zakupuje usługę w postaci realizacji jakiegoś przedsięwzięcia i wtedy możemy to finansować w taki sposób. Chciałem też zwrócić uwagę, że być może jest jakiś problem komunikacyjny w Madrycie. Środki i wnioski są składane przez placówkę w oparciu o diagnozę potrzeb polonijnych, to jest tak robione. To nie są wnioski środowiska polonijnego przekazywane do centrali MSZ-etu, to są na podstawie diagnozy dokonanej przez konsulat wnioski konsulatu o to, by te środki przekazać. I my to staramy się robić.

Jeśli chodzi o tę kwestię dramatyczną rodziny w samochodzie, ja to doskonale rozumiem, sam jako konsul zderzałem się z dramatami polskich obywateli i zawsze jesteśmy bardzo wrażliwi na te sprawy. W związku z tym, wiedząc, że ta sytuacja epidemiczna powoduje, że tych dramatów może być więcej, przekazaliśmy na początku roku milion złotych do budżetu naszych kolegów z departamentu konsularnego z przeznaczeniem na zapomogi dla Polaków mieszkających za granicą w trudnych warunkach bytowych, szczególnie trudnych. I tam rzeczywiście są takie możliwości, żeby osoby, które

są na granicy przeżycia bądź zostały dotknięte przez takie wielkie dramaty, mogły o te środki występować. Nie są to duże środki, ale też i przepis ogranicza je do rzeczy podstawowych, czyli żywności, leków, ubrań i ewentualnie pomocy naukowych.

Chciałem się też odnieść do faktu przekazywania książek przez ORPEG. Tak jak rozmawialiśmy o legitymacjach, które mogą być składane za pośrednictwem szkół, tak również jako konsul pamiętam, że konsulowie potwierdzali wnioski szkół o podręczniki i te podręczniki przez ORPEG były przekazywane nieodpłatnie za pośrednictwem placówek do szkół polonijnych.

Również chciałem się odnieść, bo chylę czoła przed panią Andżeliką Borys i działaniami Polaków na Białorusi, bo one są niezwykle trudne. Naprawdę muszę powiedzieć, że jestem pełen podziwu dla konsekwencji, trwałości i godności, z jaką ta polskość jest na Białorusi broniona. Jest to dla nas bardzo ważne. Staramy się w miarę naszych możliwości wspierać. Natomiast jeśli chodzi oczywiście o rozwiązania związane z Kartą Polaka, którą administruje nasz departament, czy wizami, które administruje departament konsularny, to w tej chwili, ponieważ to nie jest to forum, które daje gwarancję bezpieczeństwa, a informacje są wrażliwe, mogę tylko państwa zapewnić, że już od pewnego czasu pracujemy nad zmianą sytuacji tak, aby jednak zrekompensować fakt redukcji personelu konsularnego i żeby te dokumenty mogły być uzyskiwane w sposób inny. Szczegółów nie mogę państwu zdradzić na tym forum, bo ono nie jest wystarczająco chronione.

Chciałem też stwierdzić, że jeśli chodzi o kwestie personelu i redukcji personelu konsularnego w takich sytuacjach politycznie trudnych, to są sprawy bardzo skomplikowane. Proszę zwrócić uwagę, że ambasady i personel dyplomatyczny pracuje w oparciu o Konwencję wiedeńską o stosunkach dyplomatycznych. Natomiast personel konsularny pracuje w oparciu o Konwencję wiedeńską o stosunkach konsularnych bądź też konwencje konsularne dwustronne i tutaj ograniczone są też immunitety konsularne. Inaczej wyglądają immunitety dyplomatyczne i te redukcje pracowników, jeśli chodzi o sprawy właśnie takie trudne, troszeczkę wyglądają inaczej. Są też dysproporcje w reprezentacji w zakresie służby konsularnej i służby dyplomatycznych. Niewątpliwie tutaj mamy więcej konsulatów na Białorusi i to jest jeden z elementów, oczywiście nie chodząc w szczegóły, ale warto pamiętać, że te zasady po prostu są troszeczkę inne. Jest to system dość skomplikowany, także to jest…

Mam nadzieję, że odniosłem się do najistotniejszych rzeczy, nie chciałbym zajmować zbyt dużo czasu, bo posiedzenie i tak trwa długo. Ewentualnie gdyby były jakieś inne kwestie, to oczywiście, panie przewodniczący, jestem w stanie próbować się do nich odnieść w miarę mojej wiedzy. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze prosił o dodatkowy głos pan dyrektor Badowski, KPRM. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu KPRM Jan Badowski:

Tak jest, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chciałem tak na szybko skomentować kwestię wniosku, który rzeczywiście został złożony przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" w ciągu ostatniego miesiąca, z tego co pamiętam. Problem, który w tej chwili mamy, jest taki, że już nie mamy środków, tak że z całą życzliwością, którą chcielibyśmy państwu okazać, to niestety naszych środków już nie ma i nie stać nas na to. Jest to wniosek na przeszło 3 mln zł na wynagrodzenia dodatkowe dla państwa, dla nauczycieli. Oczywiście uważamy, że to jest bardzo cenny wniosek, odpowiadający na potrzeby, ale gdyby on został do nas złożony na przykład pod koniec wakacji, a nie późną jesienią, byłoby nam dużo łatwiej, bo moglibyśmy wtedy, nieładnie mówiąc, wyeliminować być może inne projekty, które wsparliśmy.

Też jedna uwaga, którą tutaj też w wyjaśnianiu czy w dyskusji nad tym wnioskiem wyjaśniliśmy – to jest wniosek, który został złożony w zasadzie tylko dla nauczycieli, którzy współpracują ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska". Jak doskonale wiemy, niestety to nie jest całość świata nauczycieli polonijnych, bo być może gdyby to było

na cały świat, tobyśmy nie mieli podziałów i dyskusji, ale tutaj mamy tylko część tych nauczycieli. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. To tylko jeszcze bardziej wskazuje na to, że ten dezyderat Komisji musi zawierać też część finansową, bo rzeczywiście te dodatkowe środki są niezbędne.

Szanowni państwo, bardzo chciałem serdecznie podziękować przede wszystkim naszym gościom z organizacji polonijnych. Chcę serdecznie podziękować przedstawicielom rządu, państwu posłom za uczestnictwo. Mam wrażenie, że choć Komisja trochę czasu nam zabrała, to był to czas dobrze wykorzystany i jestem osobiście przekonany, że ta formuła, w której dyskutujemy o problemach Polonii z jej udziałem, pozwala nam podejmować bardziej konkretne decyzje, mniej skupiać się na polityce, a bardziej na konkretnych potrzebach środowisk polonijnych. Jeszcze raz chciałem wyrazić nasze wsparcie, solidarność i zapewnić, że prezydium wyjdzie z propozycją dezyderatu, który państwa postulaty będzie chciał ubrać w formę wniosków do naszego rządu. Bardzo dziękuję za udział w Komisji.

W związku z wyczerpaniem wszystkich punktów porządku zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.